Nr 54. Kraków, Poniedziałek 3 Lutego 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (Inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.464
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kurlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 16.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zamordowanie króla portugalskiego i następcy tronu.

W Madrycie zastrzelono w sobotę, między godziną 5 a 6 po południu, na placu publicznym, króla Karola i następcę tronu, a zraniono drugiego syna królewskiego, który w tej chwili, jako Manuel II. objął rządy państwa.

Jaki charakter miał ten zamach, czy był następstwem spisku anarchistycznego, jak utrzymują informacye urzędowe, czy też miał podkład w tej rewolucyjnej akcyi, która od długiego już czasu wstrząsa całym krajem, — trudno w tej chwili zdecydować. Ale to jedno jest rzeczą pewną dla każdego, kto zdawał sobie sprawę z ostatnich wypadków w Portugalii, że zbrodniczego zamachu na króla Karola i jego rodzinę, nie podobna traktować w oderwaniu od całego tła politycznego, jakie wytwarzało się w Portugalii już od długiego czasu, a jaskrawe barwy nieuchronnej katastrofy przybrało w ostatnich latach i miesiącach za wszechwładnej dyktatury Franki.

Zachodnia Europa odwykła już od teroryzmu, iście bizantyńskiego, jaki zapanował wszechwładnie w tem małem, złemi rządami zrujnowanem i zdemoralizowanem państewku. Wielkie zrazu nadzieje rokujący król, spadł nagle w opinii narodu do rzędu miernoty politycznej, a gdy i moralna strona jego charakteru coraz poważniejsze wywoływała refleksye, upadek powagi monarchicznej był faktem dokonanym.

A przytem liczyć się należy z tem rozpolitykowaniem wszystkich sfer społecznych, jakiem odznaczała się zawsze ludność Portugalii. Król Karol nie był właściwie członkiem dynastyi krajowej i dlatego już nie dla wszystkich był pożądaną na tronie osobistością. Boczna linia Braganzów miała zawsze zwolenników, a spiski na tem tle przeszły tam w tradycyę narodową. — Nadto w ostatnich latach przybrał ruch republikański olbrzymie rozmiary, znajdując wielce dla siebie pożądany materyał w powszechnem w kraju niezadowoleniu.

Król Karol I. zwalczał opinię publiczną z zaciekłością terorysty, która budziła zdumienie i postrach w całej Europie. Reakcya przybrała w tem, bądź co bądź konstytucyjnem państwie, tak potworne rozmiary, że nie podobna było przypuścić, aby rewolucya wcześniej lub później, nie odpowiedziała w sposób gwałtowny. Tej odpowiedzi rewolucyjnej wyczekiwano ostatniemi czasy z gorączkową niecierpliwością. Wszyscy widzieli grozę położenia, prócz jednego króla, który ślepo zaufał wszechwładnemu dyktatorowi. Katastrofa przeraziła cały świat cywilizowany.

Rządowe sfery w Portugalii wytężą zapewnie wszystkie siły, aby zamach na rodzinę królewską przedstawić w świetle pospolitej zbrodni anarchistów. Przeprowadzenie na ten temat dowodu prawdy, będzie rzeczą o tyle łatwą, że królobójcy zostali na miejscu zabici. Rzeczą zresztą jest możliwą, a nawet do pewnego stopnia naturalną, że spisek zamachu na króla ograniczał się do pewnego tylko, nielicznego grona osób. Tak przecież bywa zawsze. Ale „cui bono“ ci ludzie działali, — to znowu kwestya inna. Wprost wykluczyć należy przypuszczenie, aby w tym wypadku królobójcy działali w oderwaniu od całego ruchu rewolucyjnego, który wtargnął już nawet do armii. Wiele pod tym względem daje do myślenia broń, której w tym wypadku użyli królobójcy. Nie były to ani bomby, ani rewolwery, — lecz... karabiny, bogdaj czy w wojsku portugalskiem nie używane. Spiskowcy mogli je bez trudności ukryć pod szerokiemi płaszczami, jakich w tej porze używa ludność Portugalii.

Po raz drugi, w stosunkowo niedługim czasie, wywołuje przerażenie i grozę w całym cywilizowanym świecie fakt wymordowania panującej rodziny. Po okropnych scenach w konaku belgradzkim, zamach w Lizbonie! Geniusz ludzkości, jak na obrazie Grottgerowskim, zakrywa zawstydzone oblicze na widok okropnych scen, rozgrywających się wśród walki o władzę, o panowanie nad ludem. Zbrodnia pozostaje zbrodnią, bez względu na motywa. Mogą one zmienić jej charakter, nie wpływają na jej potworność.

Nowe prądy, wstrząsające organizmami społeczeństw, wybuchają z żywiołową siłą, której nie podobna opanować. Idzie o to, aby do tych wybuchów nie dopuszczać, aby ład i porządek społeczny oparł się w nowoczesnem państwie na zasadach etyki, obowiązujących w równym stopniu wszystkich: rządzących i rządzonych. Tylko ta zasada powstrzyma zbrodnicze porywy, salwując tych, co za swoje rządy ponoszą odpowiedzialność, jak tych, co w otwarty i godny ducha cywilizacyi sposób, o prawa swoje walczyć będą.

Zbrodnia, jako oderwany od ustroju społecznego objaw zwyrodnienia, nie zniknie zapewnie tak prędko z widnokręgu świata. Ale jest rzeczą dojrzałych społeczeństw dążyć do tego, aby ona nie znajdywała uprawnienia w walce o najszlachetniejsze i najwyższe ideały ludzkości: o wolność narodu i swobody obywatelskie.

Karol I.

Zamordowany król portugalski Karol I. urodził się w Lizbonie dnia 28 września 1863 r., jako syn króla Luiza, po którego śmierci 19 października 1889 na tron wstąpił. — Dnia 22 maja 1886 roku poślubił Maryę Amalię, córkę Ludwika Filipa, hr. Paryża, a więc siostrę pretendenta Filipa ks. Orleańskiego. Z tego małżeństwa urodziło się dwóch synów: starszy Ludwik zamordowany obecnie następca tronu, urodzony dnia 21 marca 1887, i młodszy infant Manuel, ks. Bei, urodzony w Lizbonie 15 listopada 1889 roku, na którego obecnie korona spada. Nowy król liczy więc 19 lat życia. Obok niego żyje tylko jeden jeszcze członek domu królewskiego, infant Alfons, urodzony 31 lipca 1865 roku, brat zamordowanego króla Karola.

Dom portugalski wywodzi się od Fernanda, księcia sasko-koburgsko-gotajskiego, który został królem portugalskim jako Ferdynand II. wskutek małżeństwa swojego z Maryą II. da Gloria, królową portugalską z domu Braganza. Obecny więc król jest tylko po kądzieli potomkiem rodu Braganza.

Król Karol I. wstąpił na tron w chwili przełomowej dla zewnętrznej polityki kraju, a mianowicie po konferencyi berlińskiej w sprawie Kongo z roku 1885, tudzież po traktacie z Niemcami, zawartym w roku 1887 w sprawie kolonij w Afryce wschodniej i zachodniej. W narodzie odezwała się tradycya dawnej polityki kolonialnej, to też gdy Karol I. objął rządy dnia 19 października 1889 i oświadczył uroczyście, że będzie dążył do zapewnienia Portugalii należytego wpływu w koloniach, w kraju całym powstał ogromny entuzyazm, a nowy król stał się odrazu nadzwyczajnie popularnym. Oczywiście pośród takich warunków wywołało tem większe rozgoryczenie upokarzające ultimatum, które dnia 11 stycznia 1890 roku ambasador angielski w Lizbonie wręczył rządowi portugalskiemu, a które zmusiło Portugalię do natychmiastowego odwołania kapitana Serpa Pinto z kraja Makololo, do którego rościły sobie pretensye Anglia i Portugalia.

Z powodu tej porażki rządu portugalskiego powstały w miastach poważne rozruchy. W trzy dni po wręczeniu wspomnianego ultimatum angielskiego musiał ustąpić ówczesny gabinet, a ster rządu, jako prezydent nowego gabinetu, objął Serpa Pimentel. Gdy i jemu nie powiodło się zawrzeć pomyślnego traktatu z Anglią, rządy objął w październiku 1890 roku generał Abreu Souza, który wreszcie 28 maja 1891 roku zawarł traktat z Anglią, mocą którego, Portugalia otrzymała część spornego terytoryum na północ od rzeki Zambezi, tudzież wolną żeglugę na wodach Zambezi i Szire.

Niestety to niewielkie zresztą powodzenie w polityce zagranicznej zostało zupełnie zaciemnione ciągłym upadkiem ekonomicznym kraju. Następowały po sobie ciągłe przesilenia ekonomiczne, ludność ubożała, a skarb państwa wykazywał stałe niedobory. W styczniu 1892 r. ustąpił Abreu Souza, a rządy objął adwokat Diar Fereira, jako prezydent nowego gabinetu. Rząd wniósł w parlamencie projekt ustawy, mocą której pensye urzędników zostały zmniejszone o 5 do 20 prc., a równocześnie podwyższone zostały znacznie podatki bezpośrednie. Naturalnie wywołało to wielkie wzburzenie w kraju, który podwójnie odczuł podwyższenie podatków skutkiem zubożenia. Król, dawniej tak popularny, stracił nagle całą miłość u ludu, a nie wywarł już żadnego wrażenia fakt, że król zrzekł się po części swej listy cywilnej. Kortezy uchwaliły wspomniane ustawy, ale i ten krok nie przyniósł spodziewanego rezultatu. Zubożenie kraju dosięgło takiego stopnia, że 13 czerwca 1892 r. rząd wydał rozporządzenie, zawiadamiające wierzycieli państwa, że procent od długów państwowych został zredukowany do jednej trzeciej części.

Państwa interesowane w tej sprawie, a zwłaszcza Niemcy, podniosły protest, ale bezskutecznie. Gdy wreszcie kortezy podniosły konieczność zawarcia ugody z wierzycielami państwa, Diar Fereira ustąpił, a 3 lutego 1893 r. objął rządy jako prezydent gabinetu generalny prokurator Ribeiro.

Zmiana osób u steru nie mogła już wpłynąć dodatnio na zmianę stosunków. Ribeiro wprawdzie zmniejszył stan armii o 10.000 ludzi, zaprowadził także inne oszczędności, podwyższył nawet część procentów od długu państwowego, ale to wszystko miało tylko chwilowe znaczenie. Od chwili owego bankructwa skarbu państwowego, stosunki coraz bardziej się pogorszały, a równocześnie król Karol, który z początku tak poważnie pojmował swoje obowiązki, zaczął wieść życie hulaszcze, w czem brała udział cała jego rodzina, z wyjątkiem następcy tronu. Oburzenie w kraju wzrastało, a podsycał je król przeróżnemi zajściami skandalicznemi. Doszło do tego, że mu publicznie zarzucono, jakoby sprzedał klejnoty koronne. Radykali i republikanie zyskiwali pośród ludności coraz więcej zwolenników, król zaś nietylko nie zawrócił z fałszywej drogi, ale chwycił się teroryzmu pod postacią dyktatury, którą objął w roku ubiegłym Joao Franco. O tych okolicznościach piszemy na innem miejscu.

Nasz korespondent pisze nam z Wiednia pod datą 2 b. m.:

Zamordowanie króla portugalskiego nie może być niespodzianką dla tych, którzy uważnie śledzili wypadki w Portugalii od roku. Zawieszenie konstytucyi, marnotrawstwo dworu, niesłychana korupcya rządowa, ucisk prasy, aresztowania i prześladowania polityczne, wzburzyły krew nawet tak leniwych i flegmatycznych ludzi, jak Portugalczycy. Król Karol nigdy nie był w kraju popularnym. Był człowiekiem ograniczonym i gdyby nie królowa Amalia, osoba nadzwyczajnej urody, wielkiej inteligencyi i rozumu, siostra Filipa Orleańskiego, nie byłby się utrzymał na tronie. Królowej wszystko przebaczono, nawet gdy rachunki krawcowej posiała raz do ministerstwa spraw zagranicznych, innym razem do ministerstwa sprawiedliwości... żądając ich wyrównania. Szemrano, posłowie radykalni poruszyli te sprawy w parlamencie, ale lud pozostał spokojnym, aż zły duch Portugalii w osobie obecnego prezydenta ministrów i dyktatora Franka zupełnie opanował ograniczony umysł króla i skłonił go do zawieszenia konstytucyi. Nędza powszechna, zupełny upadek handlu i przemysłu doprowadziły naród do rozpaczy.

Byłem w Lizbonie przed 10 laty z okazyi międzynarodowego kongresu prasy i miałem sposobność poznać kilku wybitnych parlamentarzystów i dziennikarzy portugalskich. Z opowiadań wszystkich przebijała ta sama nuta; upadek kraju, korupcya rządu, nieudolność króla. Mimo pięknych i bogatych kolonij handel portugalski stale upada, kraj strasznie zadłużony, znajduje się w zupełnej zawisłości od Anglii i jest niemal już kolonią angielską. Już wówczas przepowiadano smutny koniec rządów króla Karola, chociaż nie przewidywano tak tragicznej jego śmierci. Partya republikańska wówczas była bardzo słaba i z jej strony nie groziło niebezpieczeństwo. Natomiast obawiano się agitacyi pretendenta do tronu portugalskiego, Dom Miguela, z domu Braganza, która to dynastya rządziła w Portugalii do r. 1853. W tym samym roku urodził się obecnie żyjący pretendent Don Miguel, który stale mieszka w zamku Seebenstein, niedaleko Wiednia. Okazuje się teraz, że informacye, udzielone mi przed 10 laty o stosunkach politycznych w kraju, były prawdziwe. Istotnie słychać teraz, że przyjaciele Braganzy rozwijają bardzo żywą agitacyę, w kraju i wobec znienawidzenia króla Karola znajdują posłuch. W wielu domach widać teraz zamiast obrazu króla Karola, portret pretendenta, — obok królowej Amalii. Książę Braganza, który chwilowo bawi w Anglii, oświadczył przed miesiącem pewnemu znanemu dziennikarzowi w Wiedniu na zapytanie, jakie zajmuje stanowisko wobec zajść w Portugalii?

— Na razie obserwuję tylko. Niedawno zwrócili się do mnie przyjaciele z wezwaniem, abym wystąpił czynnie, ale odmówiłem. Jeszcze za wcześnie na taką akcyę. Jeżeli nieporządki w kraju dojdą do punktu kulminacyjnego i rozłam między królem a narodem będzie zupełny, wtedy oczy wszystkich zwrócą się na mnie i wtedy zjawię się na widowni. Mojem zdaniem, dzień ten się zbliża i Portugalia stoi przed rewolucyą.

Urzędowe koła portugalskie — także poselstwo w Wiedniu — przedstawiają zamordowanie króla Karola i następcy tronu jako czyn anarchistyczny, zdaje się jednakże, że ks. Braganza miał słuszność, twierdząc, że w Portugalii rzeczywiście rozpoczęła się rewolucya, której końca przewidzieć nie można. Czy kraj istotnie powoła znowu dynastyę Braganza na tron, czy pozwoli drugiemu synowi zamordowanego króla, księciu Manuelowi, wspólnie z królową Amalią objąć rządy, czy też oświadczy się za republiką, — trudno w tej chwili na podstawie cenzurowanych przez dyktatora Frankę depesz osądzić. Wiele zależy od stanowiska armii, w której panować ma duch republikański, bo dopiero przed kilkoma dniami musiano dwa pułki rozbroić. Niedaleka przyszłość okaże jakie następstwa straszny czyn w Lizbonie mieć będzie. *S.*

(Telegramy „N. Reformy“ z 3 lutego.)

Wykonanie zamachu.

Paryż. Telegrafują tutaj z Lizbony:

Powóz rodziny królewskiej dosłownie otoczyli spiskowcy. W powozie na tylnem siedzeniu siedzieli król Don Carlos i królowa Marya Amalia, na przedniem zaś następca tronu Ludwik Filip, książę Bragancyi, i infant Don Manuel, liczący obecnie lat 19. Kiedy powóz skręcał w ulicę Arsenalską, otoczyli go nagle ze wszystkich stron spiskowcy, którzy dobywszy trzymane pod ubraniem **karabiny,** zaczęli **strzelać do członków rodziny królewskiej.** Woźnica zaciął wprawdzie konie, ale sam ciężko zraniony kulą karabinową, spadł z kozła. Wielu policyantów rzuciło się w tej chwili na spiskowców i zabiło z nich **trzech,** a pięciu szablami poraniło. — Przypuszczają, że w napadzie na rodzinę królewską wzięło udział, co najmniej, dwudziestu ludzi. Wskutek prześlicznej pogody wiosennej, która panowała w sobotę, król wyjechał otwartym powozem, co umożliwiało spiskowcom celne strzelanie.

Po wykonaniu zamachu zapanowało w pobliżu nieopisane zamieszanie i panika. — Wszyscy uciekali w dzikiej panice. Wojska piesze i kawalerya, która pędem nadbiegła z pobliskich koszar, zamknęły wszystkie dostępy do miejsca zamachu. Zwłoki króla i śmiertelnie rannego następcy tronu przeniesiono do arsenału marynarki. W drodze jednak następca tronu wyzionął ducha. Zwłoki króla straszliwie oszpecone, pokryte były krwią, buchającą z ran. Królowę przewieziono natychmiast do zamku i ułożono do łóżka. Przewiezienie zwłok króla i następcy tronu do zamku odbyło się wśród niezwykłych ostrożności.

Miejsce zamachu było do późnego wieczora otoczone przez wojsko i policyę, która przedsięwzięła mnóstwo aresztowań zupełnie bez planu i wyboru, biorąc każdego, kto się w pobliżu nawinął.

Paryż. Wiadomości bezpośrednie z Lizbony są bardzo skąpe, bo depesze ulegają ścisłej cenzurze i większa ich część nie zostaje przepuszczaną. Wielu korespondentów wysyła tylko listy lub musi wyjeżdżać za granicę, aby wysłać depesze. Wedle informacyj zebranych przez „Matina“, zamach nastąpił w sobotę o godzinie 5 po południu. Otwarty powóz króla posuwał się bardzo pomału przez ulice, w których znajdowały się tłumy ludności. Król i królowa siedzieli na tylnych siedzeniach powozu, następca tronu i jego brat — naprzeciw. Za powozem królewskim podążały jeszcze dwa powozy dworskie.

Sprawcy zaczęli **strzelać w sposób iście błyskawiczny. Padał strzał po strzale.** Król na odgłos pierwszego strzału powstał w powozie, wkrótce jednak, **ugodzony trzema kulami, upadł i natychmiast umarł.**

Następca tronu zbliżył się natychmiast do swego ojca, **w tej chwili jednak został trafiony kulą.** Królowa wydała okrzyk przerażenia i **zemdlona padła na poduszki powozu** i temu, jak się zdaje, zawdzięcza, że uszła niechybnej śmierci.

Z napastników dwaj usiłowali skoczyć na stopnie powozu. Woźnica spostrzegł to i starał się zaciąć konie, ale już było za późno.

Zwłoki króla były **strasznie pokrwawione. Cały powóz był zbryzgany krwią.** Długo trwało, zanim wśród publiczności odszukano jakiegoś lekarza.

Królowa zachorowała.

Paryż. „Petit Parisien“ donosi z Lizbony: Królowa Amalia zachorowała wskutek wstrząśnienia nerwowego, jakiemu uległa podczas zamachu. O ile w chwili zamachu królowa zachowywała się z względnym spokojem, usiłując osłonić sobą syna Manuela, o tyle silniejszą była depresya, jaka w niej nastąpiła po zamachu. Królowa uległa silnemu omdleniu, z którego dopiero po upływie godziny zdołano ją ocucić. Stan królowej o tyle większe budzi obawy, że ostatnie wypadki w kraju, wieści o ruchu rewolucyjnym i ciągłych aresztowaniach, bardzo ujemnie oddziaływały na jej zdrowie. Wczoraj pojawił się u królowej silny atak febry, w czasie którego majaczyła w gorączce. Lekarze uznają stan królowej za bardzo poważny.

Spisek wojskowy (?).

Lizbona. Powszechnie panuje tu mniemanie, że zamach był skutkiem **sprzysiężenia wojskowego.** Chociaż bowiem nie można zaprzeczyć, że brali w niem udział także liczni anarchiści, to jednak wiele nici sprzysiężenia prowadzi **do najwyższych władz marynarki wojennej i armii.** Nie potwierdzają tego wprawdzie żadne fakta, ale wnosić o tem można z faktu, że w ostatnich tygodniach rodzina królewska nie była już pewną wierności marynarki i wojska. — Zarządzone przed kilku dniami rozbrojenie dwóch pułków tutejszego garnizonu dowodzi, że rząd liczył się już z faktem wrzenia rewolucyjnego, jakie rozpoczęło się wśród wojska.

Uczestnicy zamachu.

Lizbona. Większość spiskowców składa się podobno z hiszpańskich anarchistów. Zapewniają jednakowoż, że także i francuscy anarchiści pracowali już oddawna nad zorganizowaniem spisku na życie króla. Do spisku wmięszanych było wielu wojskowych.

Lizbona. Policya zachowuje najsurowsze milczenie co do nazwisk królobójców i kontynuuje śledztwo.

Po zamachu.

Madryt. Lizbona jest jakby wymarłą. Wszystkie magazyny, kawiarnie, restauracye są zamknięte. — W całem mieście nie można dostać posiłku. Patrole wojskowe przeciągają po mieście i na oślep aresztują, ktokolwiek wyda się im podejrzanym. — To też więzienia są przepełnione.

Berlin. Do „Lokal-Anzeig.“ donoszą z Madrytu: Tutejsze ambasady otrzymały wiadomość, jakoby w całej Portugalii groził wybuch rewolucyi. Emisaryusze republikańscy przeciągają przez wsie i gromadząc lud, wzywają go do oporu.

Lizbona. Dziennik urzędowy ogłasza królewskie rozporządzenie, zarządzające powszechną, czteromiesięczną żałobę. — Urzędy mają być nieczynne przez 8 dni (!); toż samo teatry pozostaną przez 8 dni zamknięte. — Zamożniejsza ludność przywdziała żałobę.

Przed zamachem.

Paryż. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało via Madryt następującą depeszę:

Prezydent gabinetu Franco przedłożył onegdaj królowi do podpisania dekret, ustanawiający nowe postanowienia karne i nadający mu władzę wykonawczą. Prawdopodobnie te zarządzenia skłoniły rewolucyonistów do zastosowania ostatecznych środków zamachu.

Lizbona. Ostatnim aktem królewskim przed śmiercią było podpisanie edyktu, rozwiązującego parlament.

Król Manuel.

Lizbona. W przeciwstawieniu do oficyalnej wiadomości o objęciu regencyi przez królową matkę, donoszą z autentycznego źródła, że infant Don Manuel jeszcze dzisiaj będzie intronizowany jako król portugalski. Rany, jakie Don Manuel odniósł onegdaj, są tak lekkie, że nie przeszkodzą mu w wzięciu udziału w intronizacyi. — Wstąpienie na tron Don Manuela, o którem zadecydowano na wczorajszej radzie ministrów, będzie przez kilka godzin trzymane w tajemnicy, aż do ukazania się proklamacyi nowego króla do narodu.

Lizbona. Stan zdrowia króla Manuela jest zadowalniający. Nie zachodzi z powodu jego ran żadna obawa komplikacyj. W pałacu królewskim pojawiło się wiele osób celem wyrażenia współczucia. Członkowie ciała dyplomatycznego spędzili noc po zamachu w pałacu królewskim. Z wszystkich stron Portugalii nadchodzą kondolencye.

Lizbona. Królowa Amalia przyjęła onegdaj wieczorem przewódców partyi konserwatywnej Pinto i generała Pimentel, oraz przewódcę nacyonalistów hr. Prentiandos, poczem królowa odbyła długą naradę z prezydentem gabinetu Franco.

Lizbona. Wszyscy politycy partyi monarchistycznych, od skrajnie liberalnych do skrajnie konserwatywnych, są zupełnie w tem zgodni, że należy utrzymać monarchię.

Lizbona. Rada stanu odbyła wczoraj posiedzenie celem proklamowania infanta królem Manuelem II. Manuel jest sympatycznego wyglądu i zadziwił swe otoczenie nadzwyczaj godnem po zamachu zachowaniem się. Nosi ranną rękę na przepasce i powiada, że nie czuje bólu.

Lizbona. Prezydent gabinetu Franco wydał wczoraj rano proklamacyę, donoszącą o królobójstwie i o wstąpieniu na tron króla Manuela.

Lizbona. Wojskowi dowódcy, dygnitarze państwowi złożyli wczoraj przysięgę na wierność królowi Manuelowi. Również zaprzysiężono już we wszystkich garnizonach wojsko. Król zatwierdził pełnomocnictwo gabinetu Franki.

Pretendent.

Wiedeń. Jak tutejsze dzienniki donoszą, pretendent do portugalskiego tronu, Don Miguel bragancki, pułkownik poza służbą austryackiego pułku huzarów nr. 7, bawi od pewnego czasu we Viareggio. Don Miguel otrzymał wiadomość o zamachu od swoich zwolenników w Portugalii jeszcze onegdaj wieczorem, i był bardzo poruszony strasznym końcem króla i następcy tronu. Na razie Don Miguel zostaje jeszcze we Viareggio.

Lizbona. Rząd polecił pilnować nietylko republikanów i rewolucyonistów, ale także zwolenników Don Miguela braganckiego.

Obawa przed ogłoszeniem republiki.

Lizbona. Rada ministrów poczyniła zarządzenia celem uniemożliwienia wszelkich zgromadzeń i zebrań, ponieważ istnieje obawa, że będzie proklamowaną republika. Władze prowincyonalne zawiadomiono telegraficznie, że nie powinny dopuścić do żadnych zgromadzeń, uciekając się w tym celu nawet do użycia siły zbrojnej.

Paryż. W tutejszej ambasadzie portugalskiej oświadczono sprawozdawcom, iż są przekonani, że mordercy mieli zamiar zgładzenia także królowej i infanta Manuela, aby przez to sprowadzić zamieszanie, które chcieli zużytkować do proklamowania republiki.

Nowe środki represyi.

Lizbona. Rada ministrów, która zebrała się natychmiast po zamachu, wzbroniła wszystkich zebrań, i to tak surowo, że nawet po dwóch ludzi nie może przystawać na ulicach i rozmawiać. Podobny rozkaz wydano dla całej prowincyi.

Wzburzenie na prowincyi.

Berlin. Do „Lokalanzeigera“ telegrafują z Madrytu:

Urzędowe doniesienia sygnalizują ogólne wzburzenie wśród ludności na prowincyi w Portugalii. Agenci rewolucyjnej partyi **przebiegają kraj,** przemawiając na zgromadzeniach, zwoływanych na publicznych placach. Rząd jest wobec tego ruchu bezsilnym.

Interwencya Hiszpanii.

Madryt. Natychmiast po nadejściu wiadomości o zamachu na portugalską rodzinę królewską poczyniono bardzo energiczne zarządzenia na granicy hiszpańsko-portugalskiej, aby przeszkodzić przypuszczalnej ucieczce do Hiszpanii osób, należących do spisku. Wszyscy podróżni, którzy nie mogli stwierdzić dokładnie swojej identyczności, zostali natychmiast aresztowani. Garnizony graniczne w ciągu nocy wzmocniono, a wzdłuż granicy rozesłano silne patrole.

Wskutek otrzymanej tu z Lizbony tajnej depeszy, zebrała się wczoraj w południe rada ministrów. Jak słychać, zastanawiano się

nad potrzebą wojskowej interwencyi hiszpańskiej w Portugalii, o którą prosi rząd portugalski, aby zapobiedz wybuchowi otwartej rewolucyi.

Wrażenie za granicą.

Paryż. „Temps“ sądzi w artykule, że najbliższe tygodnie, jeżeli nie zajdzie zamach stanu, niewątpliwie(?) wywołają dynastyczne manifestacye ludności portugalskiej.

Paryż. Przed gmachem redakcyi „Figara“ zebrał się tłum ciekawych, w oczekiwaniu wiadomości z Lizbony. W czasie tego kilka osób wzniosło okrzyk „Niech żyje anarchia!“ Tłum rzucił się na nie i obił je. Policya przedsięwzięła liczne aresztowania osób, które wysławiały królobójstwo.

Wrażenie zamachu w Petersburgu.

Petersburg. Wrażenie, jakie wiadomość o zamachu w Lizbonie wywarła na tutejszych sferach rządowych, jest bardzo silne. Gradonaczalnik zabronił też dziennikom ogłaszania wszelkich depesz o zamachu, a nadzwyczajne wydania dzienników, które pojawiły się wczoraj, zostały natychmiast skonfiskowane.

Dalsze wiadomości telegraficzne zamieszczamy na ostatniej stronicy dziennika.

Tow. nauczycieli szkół wyższych.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy“).

Lwów, 1 lutego.

Korzystając z wolnego czasu podczas t. zw. małych wakacyj, zjechało się nauczycielstwo szkół średnich, celem załatwienia przedewszystkiem zmiany statutu swojej organizacyi zawodowej, a następnie uzupełnić skład jej wydziału wyborem wiceprezesa Tow. i pięciu członków.

Tow. nauczycieli szkół wyższych po raz ostatni wczoraj zebrało się w tych ramach statutowych, jakie dotychczas, od czasu istnienia Tow., tj. od lat 24, żadnej nie ulegały zmianie. Wówczas to powstało Tow. tylko we Lwowie, z czasem tworzyć się poczęły filie jego na prowincyi, które przeobrażały się w formalne oddziały z własną pod pewnym względem autonomią, trzeba więc było tym oddziałom zapewnić przez delegatów udział w walnych zgromadzeniach, ściśle określony liczebnie stosownie do liczby członków — i to właśnie uzupełnienie statutu miało między innemi uchwalić nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Zebrało się w auli uniwersyteckiej blisko stu jego członków, przybyłych z różnych stron kraju; w obradach wzięli też udział posłowie parlamentarni, wyszli z zawodu nauczycielskiego: insp. German, dyr. Petelunz i dyr. Tomaszewski. Zgromadzeniu przewodniczył prezes Towarzystwa, dr Kazimierz **Twardowski**, profesor uniwersytetu, na sekretarzy powołano profesorów: dr Bykowskiego i Rojeka. Prezes w zagajeniu swojem uzasadniał potrzebę zmiany statutu, poczem przeprowadzono nad tem dyskusyę ogólną.

Dr **Janik** (Lwów, II realna) wniósł, by sprawę statutu usunąć na dalszy plan, może nawet aż do czerwcowego zwyczajnego walnego zgromadzenia, a teraz zająć się kwestyą **ostatnich nominacyj**, które tyle rozgoryczenia wniosły w szeregi nauczycielskie. Tarnowskie Koło Tow. zebrało materyał, wykazujący, że Rada szkolna posługiwała się przytem **systemem protekcyjnym** — wnioski tego Koła, które dostały się do prasy codziennej, są wyrazem wielkiej części ogółu nauczycielstwa. Obowiązkiem Towarzystwa jest zająć w tej sprawie zdecydowane stanowisko.

Dr **Wasung** (Kraków) uważa, że przecież mimo wszystko trzeba wpierw przeprowadzić zmianę statutu, w którym znowu pożądana jest jak największa decentralizacya, dopuszczenie Kół prowincyonalnych do kierowniczej pracy w Zarządzie głównym, gdzieby mieli zapewnioną pewną np. $^1/_3$ część miejsc.

Prof. **Arvay** (Tarnów) wyjaśnia powody, które skłoniły Koło tarnowskie do założenia wspomnianego protestu przeciw praktykom Rady szkolnej.

Prof. **Kukucz** i prof. **Kryczyński** (Nowy Sącz) na szeregu postulatów swoich Kół uzasadniają w pewnych kierunkach uzupełnienie statutu.

W dyskusyi szczegółowej, jaka się następnie rozwinęła, zabierało głos bardzo wielu delegatów, przedkładając wnioski swoich Kół, projekt bowiem statutu Kołom tym rozesłano do przedyskutowania. — Statut w ten sposób odnowiony, dla szerszych sfer czytelników naszych nie budzi szczególniejszego interesu, ograniczymy się więc tylko do podania ustępów ważniejszych. Rozszerzy się działalność Towarzystwie niezawodnie i zjedna sobie sympatyę ogółu nauczycielstwa średniego, jeśli znajdzie ono w swem Towarzystwa obronę zawodowych interesów swoich, a tę właśnie stronę działalności wyraźnie podkreśla nowy projekt w słowach: „Celem Towarzystwa jest: a) popieranie wszelkich spraw, mających na względzie rozwój szkół wyższych, dobro stanu nauczycielskiego i obronę poszczególnych jego członków, wspieranie rodzin nauczycielskich“. Pożytek również przyniesie Towarzystwu możność porozumiewania się z podobnemi towarzystwami w państwie austryackiem i poza granicami monarchii — bo w takiem brzmieniu uchwalono jeden ze środków działalności Towarzystwa.

W wewnętrzną organizacyę wprowadzono nową instytucyę delegatów Kół na walne zgromadzenie, wybieranych w stosunku jeden na 10 członków — a Kołom prowincyonalnym przyznano 7 miejsc w zarządzie głównym obok 23 lwowskich i 2 w komisyi rewizyjnej obok 4 lwowskich. Przewidziano również możliwość urządzania ogólnych zjazdów wszystkich członków Towarzystwa, lub pewnej grupy dla omówienia jakichś specyalnych kwestyj pedagogicznych i szkolnych.

Po przeprowadzeniu wszystkich uchwał, odnoszących się do zmiany statutu, wróciła znowu pod obrady sprawa stanowiska Towarzystwa **wobec praktyk protekcyjnych Rady szkolnej** przy ostatnich nominacyach profesorskich.

Prof. **Arvay** jeszcze raz omawiał tę sprawę szczegółowo, przytaczając fakta poszczególne na poparcie protestu Koła tarnowskiego, poczem zabrał głos dr **Wasung**, który zauważył, że materyał dotychczasowy jeszcze jest za słaby, aby z niego można utworzyć poważny akt protestu. Wydział Towarzystwa powinien materyał ten zebrać, wszelkie przeniesienia, przydzielenia, tudzież mianowania zbadać i z wynikami tych swoich badań przyjść na czerwcowe walne zgromadzenie.

Zebrani uchwalili też odpowiedni wniosek, poczem przekazano wydziałowi kilka jeszcze spraw zawodowych i zjazd dobiegał do końca. Przedtem jednak profesor **Krajewski** z Krakowa wyraził podziękowanie prezesowi Towarzystwa, prof. Twardowskiemu za przewodnictwo.

Wiec antialkoholiczny.

Kraków, 3 lutego.

Wiec dla sprawy walki z alkoholem, zwołany przez komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich obozów politycznych i zawodów, odbył się wczoraj po południu w sali Rady m. Krakowa. Cała sala, przedsionek i schody były zapełnione publicznością; przybyło około 1500 uczestników. Zagaił zebranie p. Jan **Szymański**, poczem na przewodniczących wiecu powołano pp. Kazimierza **Bartoszewicza**, dra Emila **Bobrowskiego** i dra Leopolda **Caro**; na sekretarza p. Stanisława **Piotrowskiego**. Jako komisarz rządowy obecny był komisarz policyi dr **Tomasik**.

Pierwszy referat wygłosiła p. dr Zofia **Daszyńska-Golińska**. Wybitna ta propagatorka idei bezwzględnej wstrzemięźliwości od alkoholu, mówiła o walce z alkoholizmem na zachodzie, wskazując, że alkoholizm przestał już być sprawą prywatną, a stał się kwestyą społeczną pierwszorzędnej wagi. Jest to zło niezwykle groźne i wymagające najspieszniejszej sanacyi. Ludzkość bronić musi najwyższego swego dobra: „człowieka“, który pod wpływem alkoholu wyradnieje. Ludzie przodujący w społeczeństwie, a więc duchowieństwo, stowarzyszenia, stronnictwa opiekujące się ludem, powinny wziąć sprawę wstrzemięźliwości energicznie w swoje ręce i zwrócić ją na właściwe tory. Szczególnie Sejm i parlament powinny zająć się tą sprawą.

Następnie p. Jan **Szymański** wygłosił referat o **niezbędnej konieczności zamykania szynków w niedziele i święta**.

Referent przedstawił szereg rezolucyj:

1) Wzywa się prezydyum, aby wniosło do Sejmu krajowego petycyę o wydanie ustawy, nakazującej zamykanie szynków i karczem w dni świąteczne chrześcijańskie i w niedziele od godziny 6 wieczór dnia poprzedzającego do godziny 6 rano dnia poświątecznego.

2) Wzywa się prasę polską, zwłaszcza ludową, aby jak dotąd tak i nadal popierała usiłowania społeczeństwa w kierunku zwalczania alkoholizmu.

3) Wiec uprasza przedstawicieli prasy, aby w pismach starali się wyjaśnić społeczeństwu potrzebę wydania ustawy o zamykaniu szynków w dni świąteczne i jej znaczenie dla sprawy oświaty, dobrobytu i zdrowia całego ludu polskiego.

4) Wzywa się wszystkich obywateli, by na zgromadzeniach przedwyborczych interpelowali kandydatów na posłów do Sejmu, czy będą popierali w Sejmie wnioski w sprawie zamykania szynków w dni świąteczne i aby się starali uzyskać zapewnienie ze strony kandydatów, że czynnie będą popierali wniosek wskazany w petycyi.

5) Wzywa się wszystkich obywateli dbałych o dobro ludu, aby wszelkiemi godziwemi środkami starali się uświadamiać otoczenie o szkodliwości używania napojów spirytusowych.

Następnie sekretarz odczytał szereg depesz nadeszłych z wyrazami uznania dla inicyatorów wiecu od wybitnych osobistości, między innemi od Maryi **Konopnickiej**, poczem wywiązała się ożywiona dyskusya. Przemawiali: p. Seweryn **Kulczycki** im. stronnictwa ludowego, p. **Häcker**, ks. dr **Caputa**, który imieniem komitetu wiecu radził petycyę rozesłać do wszystkich urzędów parafialnych, synagog i stowarzyszeń. Dalej zabierali głos: p. Edmund **Masalski**, prezes stow. „Eleusis“ i p. Stanisław **Witkowski** z ramienia „Elensis“, p. **Ostromęcki** im. akad. oddziału T. S. L., przyrzekając dalszą działalność w walce z alkoholizmem. Ks. **Mytkowicz** im. stow. robotników katolickich domagał się, aby rząd przyłożył ręki w tym kierunku, aby w święta wódki nie sprzedawano. — Przemówienia ogólne zakończyli: red. **Häcker**, p. **Tenera** stolarz i robotnik **Grochal**.

Wiec zakończył się o godz. 7 wieczór. Uczestnicy wiecu podpisywali arkusze petycyi, która wniesioną zostanie do Sejmu.

Kronika.

Kraków, 3 lutego.

Nasz nadzwyczajny dodatek. Wczoraj w południe, po otrzymaniu z biura korespondencyjnego depeszy o zamachu na rodzinę królewską portugalską, ogłosiliśmy wiadomość tę plakatami, które rozlepiono na rogach ulic około godziny 4 po południu.

Niezależnie od tego wydaliśmy równocześnie półarkuszowy nadzwyczajny dodatek z depeszami do tego zdarzenia się odnoszącemi. Dodatek ten rozesłała administracya wszystkim miejscowym i prowincyonalnym abonentom „N. Reformy“.

Sprawy miejskie. Na onegdajszem posiedzeniu komisyi wodociągowej, odbytej pod przewodnictwem I. wiceprezydenta miasta, dra Szarskiego dla sprawy rokowań z gminą miasta Podgórza o dostarczenie jej wody wodociągowej, wybrano subkomisyę, złożoną z prezydyum miasta, oraz r. m. Uderskiego, Turskiego, Sikorskiego, Staniszewskiego i Beringera. Dalej komisya przyjęła warunki, pod którymi kolej państwowa zezwoliła na położenie rurociągu na gruncie kolei Kraków—Kocmyrzów na skrzyżowaniu z ulicą Podgórską. Następnie przyjęto ofertę na dostawy materyałów na rok 1908 i zezwolono dla kilku realności w gminach sąsiednich na pobór wody wodociągowej. W końcu załatwiono kilka podań o przyznanie ulg w opłatach taryfowych za wodę.

W sobotę też odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra **Lea**. Na posiedzeniu tem wybrano przewodniczącym sekcyi r. m. dra **Ponikłę**, I zastępcą przewodniczącego r. m. dra Adama **Doboszyńskiego**, II zastępcą r. m. Henryka **Schwarza**. Do komisyi kontrolującej nad miejskim wydziałem obrachunkowym wybrano r. m. dra Gunkiewicza, Wachtla i Birnbauma. Dalej uchwaliła sekcya uwolnić egzekutorów miejskich od składania kaucyj służbowych, wreszcie załatwiła kilka spraw emerytalnych.

Z karnawału. Komitet zabawowy „Ogniska“ nauczycielskiego krakowskiego zbierał w ubiegłą sobotę piękne owoce swej skrzętnej pracy. Zabawa taneczna, urządzona jego staraniem, zgromadziła przeszło 150 osób tak ze sfer nauczycielskich, jako też z szerokich kół obywatelskich i była jedną z najudatniejszych zabaw w bieżącym karnawale. W trzech obszernych i pięknie przybranych salach własnego lokalu, przy dźwiękach doskonałej orkiestry, tańczono bardzo żywo i ochoczo do białego rana, a miłe wrażenia i przyjemne wspomnienia pozostaną na długo w pamięci uczestników zabawy.

Bal kupiecki. Jak już donosiliśmy, komitet balu kupieckiego gorliwie się krząta i dokłada starań, aby zaproszenia znalazły się w ręku wszystkich poważniejszych sfer naszego obywatelstwa, mimo to zachodzą nieuniknione w takich razach przeoczenia, a niemniej z powodu niedokładnych adresów część zaproszeń wraca do rąk komitetu. Na tej więc drodze zwraca się komitet do miejscowego i zamiejscowego obywatelstwa, życzącego sobie wziąć udział w balu kupieckim, aby po zaproszenia zgłosić się raczyli do handli: Jan Fischer i Sp. (pałac Spiski), Porębski & Zimler, Rynek, L. 8, Zygmunt Ślimakowski (Linia A—B).

Młodzieży ochoczej do tańca, zdaje się, nie będzie brakować, wnosząc z licznych zgłoszeń, a tem samem i zabawa zapowiada się ożywioną.

Dla informacyi kół zamiejscowych podaje komitet ceny biletów: famielijny 16 kor., pojedyńczy 6 kor., akademicki 2 kor., galerya 4 kor.

Z Koła mieszczańskiego. Zabawa taneczna odbędzie się w sobotę dnia 8 b. m. o godzinie 9 wieczorem w sali starego teatru.

Że zabawa Koła mieszczańskiego powiedzie się nadzwyczaj świetnie, można sądzić ze zgłoszeń o zaproszenia na bal wielu wybitnych osobistości. — Między innymi na bal przybędzie marszałek krajowy, hr. Stanisław **Badeni**.

Z Towarzystwa właścicieli realności. Wczoraj po południu odbyło się w sali Rady powiatowej walne zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie, pod przewodnictwem prezesa p. Konstantego Lipowskiego. Na zgromadzeniu tem przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału Towarzystwa, udzielono wydziałowi absolutoryum i omawiano wiele ważnych spraw. Dokładne sprawozdanie ze zgromadzenia zamieścimy w jutrzejszym porannym numerze „N. Reformy“.

Na wyższych kursach dla kobiet im. dra Baranieckiego rozpoczęły się wpisy na letnie półrocze dnia 1 b. m. i będą trwały do 10 b. m.; wykłady rozpoczną się 11 lutego. Zapisywać się, oraz informować można codzień w kancelaryi kursów Karmelicka 36 II p. w godzinach od 9—12 i od 3—5.

Nowa doktorka medycyny. Pani Matylda **Radwańska**, rodem z Cieszanowa, otrzymała dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z teatru miejskiego. Dziś już napewno stwierdzić można tryumf „Chmur“ na scenie krakowskiej. Przedstawienie niedzielne wypełniło teatr. Publiczność, jak i na premierze, przyjmowała jędrny humor attycki śmiechem niemilknącym i oklaskami. Z wystawienia tej arcywesołej komedyi Arystofanesa skorzystać też zechce niewątpliwie ucząca się młodzież.

Warsztat dla uczniów szkół średnich. W drugiem półroczu przyjętych być może kilkunastu uczniów. Opłata miesięczna wynosi 1 K. Ubodzy, a pilni uczniowie mogą być od opłaty uwolnieni. — Wpisywać się można codziennie od godziny 3 (ul. Podzamcze L. 20 I p.) Każdy uczeń pracuje dwa razy w tygodniu. W zakres robót warsztatowych wchodzi: wyrób rozmaitych przedmiotów z drzewa i żelaza, tokarstwo, rzeźba, roboty piłeczkowe i wypalanie na drzewie.

Międzynarodowa regulacya Wisły. Protokóły komisyi wiedeńskiej międzynarodowej w sprawie robót regulacyjnych na Wiśle i Sanie na przyszłe pięciolecie 1912 r. zostały podpisane przed delegatów obu państw. Komisya nakreśliła szereg robót regulacyjnych na przyszłe pięciolecie i orzekła, że zupełna regulacya rzek w tem miejscu powinna być ukończona w ciągu lat 15. Koszt robót regulacyjnych wynosi na przyszłe pięciolecie po stronie austryackiej — 5,600.000 koron, nie licząc kosztów regulacyi Sanu.

Według zawartej umowy, regulacya tej rzeki po stronie rosyjskiej powinna być wykończona do 1912 roku. Władze austryackie wyraziły obawę, że roboty regulacyjne Sanu na ten termin nie będą wykonane. Ponieważ rząd austryacki posiada dostateczny personal techniczny, znaczne zapasy i plantacye wierzby faszynowej, oraz maszyny i narzędzia, komisya proponuje zatem, ażeby wykonanie robót regulacyjnych na Sanie po stronie rosyjskiej powierzone zostało władzom austryackim, przyczem rząd rosyjski będzie posiadał szerokie prawo kontroli nad wykonaniem robót. Dalej komisya obradowała nad ulepszeniem przepraw. Dotąd przeprawy na Wiśle są urządzone w Sierosławicach, Opatówku, Korczynie, Ratajach, Nadbrzeku i Chwalewicach. Komisya domaga się, ażeby rząd rosyjski ulepszył te przeprawy.

Jak to w swoim czasie donosiliśmy, komisya ta międzynarodowa odbyła w zeszłym roku pierwsze posiedzenie w Krakowie, w biurze urzędu regulacyi Wisły, skąd następnie wyjechała do Wiednia.

Gdy zatem sprawa regulacyi Wisły i Sanu na oznaczonym terenie została już postanowioną i dokładnie oznaczoną, otworzyć to powinno dla sił roboczych w kraju, nowe pole pracy, której w porze obecnej tak bardzo liczne rzesze robotnicze potrzebują.

Przepełnienie wozów tramwajowych. Z prezydyum miasta Krakowa otrzymujemy następujące pismo: W tutejszych dziennikach pojawiły się kronikarskie notatki o przepełnieniach wozów tramwajowych, a w jednym z nich uczyniono zarządowi miejskiemu zarzut, że za mało energicznie wpływa na Spółkę tramwajową w tym kierunku, by puszczała w ruch większą liczbę wozów i aby służba tramwajowa przestrzegała ściśle przepisów, wydanych przez władzę co do liczby osób, jaką wolno przyjmować konduktorom kolei elektrycznej do wozów tramwajowych. — Zarzut ten jest niesłuszny, gdyż zarząd m. pod tym względem uczynił wszystko, co do niego należało, i użył wszelkich przysługujących mu środków prawnych wobec Spółki tramwajowej. W szczególności Rada miasta Krakowa na wniosek prezydyum mag. przy zatwierdzeniu rozkładów jazdy dla kolei elektrycznej uchwaliła, że każdy pociąg kolei elektrycznej na linii głównej przez cały dzień, na liniach, wiodących zaś do obu parków, od południa składać się ma z dwóch wozów, to jest z wozu motorowego i przyczepnego. Ponieważ Spółka tramwajowa do tych zarządzeń gminy się nie stosuje, nałożył na nią prezydent miasta kilkakrotnie kary kontraktowe i to najwyższe, jakie nakładać może, po 400 koron każda — chcąc w ten sposób zmusić oporną Spółkę do wykonywania powyższych zarządzeń gminy. — Oprócz tych zarządzeń, to jest tych kar kontraktowych, jakie imieniem gminy nakłada prezydent na Spółkę tramwajową na zasadzie postanowień kontraktu, zawartego z nią przez gminę, wydał magistrat w drodze administracyjnej rozporządzenie, w myśl których nie wolno służbie tramwajowej przyjmować do wozów więcej osób, aniżeli regulamin wozowy dozwala, a mianowicie na przednią platformę 5 osób, na tylną 7 osób, do klasy I. 6 osób, do klasy II. 12 osób, czyli razem 31 osób. Gdy Spółka tramwajowa mimo upominań nie stosowała się do powyższych rozporządzeń, karał magistrat z początku konduktorów, a w końcu dyrektora ruchu kolei elektr. tak długo, dopóki odnośnego orzeczenia karnego nie zniesie namiestnictwo wskutek rekursu Spółki, przyczem powzięło namiestnictwo decyzyę, że magistrat nie jest kompetentnym do przeprowadzania w tym względzie postępowania karno - administracyjnego, lecz że kompetentną władzą jest dyrekcya policyi. Wobec takiej decyzyi namiestnictwa zwrócił się magistrat do dyrekcyi policyi z wezwaniem, aby karała przekroczenia wspomnianych rozporządzeń, zwracał się również do namiestnictwa o ewentualne zastosowanie ostrzejszych środków przeciwko opornej Spółce, wreszcie ustanowił magistrat specyalną kontrolę, której bardzo licznie i często składane raporta o przepełnieniach, odstępuje natychmiast dyrekcyi policyi. Jak się tedy okazuje, zarząd miasta nie zaniedbuje żadnych środków, prawnie mu przysługujących, w celu uchylenia przepełnień wozów tramwajowych.

Zamordowanie ojca. Dziś rano o godz. 5, żandarmerya w Bielanach zawiadomiła tutejszą dyrekcyę policyi telefonicznie o morderstwie, dokonanem w Bielanach przez syna na własnym ojcu. Mianowicie Ignacy Barański, 24-letni wyrobnik, zamieszkały w Bielanach, zamordował dziś w nocy własnego ojca Franciszka, gdy ten był we śnie pogrążony. Morderca zbiegł bez śladu. Jest to mężczyzna wzrostu niskiego, ciemny blondyn, z miejska ubrany.

Z sali sądowej. Dzisiaj rozpoczęła się pierwsza w tym roku kadencya rozpraw karnych przed sądem przysięgłych w Krakowie, rozprawą o usiłowane morderstwo.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef i Stanisław Kopaczowie, wieśniacy z Borzęcina, którzy w dniu 16 października z. r. zdradziecko napadli na sąsiada Jana Pudełkę i usiłowali go zamordować. — Kopaczowie prowadzili z Pudełkiem spór o granicę na miedzy, rezultatem tego sporu były ciągłe waśnie i bójki. Jedna z takich bójek między braćmi Kopaczami a Pudełkiem zaszła w dniu 16 października, a gdy ówczas Pudełko wyrwał się z rąk Kopaczom, Józef Kopacz z odległości 15 kroków, strzelił do uciekającego Pudełki z tyłu z rewolweru i trafił go w głowę, a Stanisław Kopacz dopadłszy rannego, zadał mu nożem w plecy silny cios.

Tylko okoliczności, że kula poszła bokiem po kości czaszkowej, której nie roztrzaskała, zawdzięcza Pudełko ocalenie życia, poniósł on jednak tak silne rany, że długo i ciężko chorował.

Kopaczowie zostali uwięzieni i dzisiaj odbyła się przeciw nim rozprawa, której przewodniczył radca sądu kraj. Raczyński, oskarżenie wnosił zastępca prokuratora dr Lang, obwinionych, którzy tłomaczyli się stanem zupełnego upicia się wtedy, bronił adw. dr Skąpski.

Rozprawa z powodu znacznej liczby świadków przeciągnęła się do popołudnia. Wyrok zamieścimy w porannym numerze dziennika.

Obrabowanie sklepu skór w Podgórzu. Ostatniemi czasy pojawiają się w Podgórzu i okolicy liczne fakta kradzieży i włamań, wobec których policya tamtejsza jest bezradną. Kradzieże i rabunki zdarzają się na porządku dziennym, z wozów, wracających z targu, kradną szajki włóczęgów towary na szkodę kupców i wieśniaków. W nocy z czwartku na piątek, tj. z 30 na 31 z. m. znowu dokonano na jednej z głównych ulic Podgórza śmiałego włamania. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu skór Samuela Friedmana przy ulicy Kalwaryjskiej, l. 32 i skradli stamtąd towaru na przeszło 600 koron. Sprawcy dostali się parkanami na podwórze i stąd do sieni, gdzie dopiero wyłamali drzwi do sklepu.

Należałoby, aby wobec tych faktów władze zajęły się uregulowaniem bezpieczeństwa w Podgórzu.

Z kraju.

Komitet Unii stronnictw demokratycznych odbył w niedzielę 2 lutego posiedzenie we Lwowie. Do komitetu tego, ze strony narodowej demokracyi, należą pp. pos. Battaglia, p. Biega, dr Grabski, pos. Gold, pos. Ptaś i Władysław Torski, jako zastępca dr Rowiński; ze strony innych partyj demokratycznych: dr Ernest Bandrowski, dr Adam Doboszyński, p. Jan Federowicz, dyrektor Lityński, pos. Loewenstein, wiceprezydent Rutowski, jako zastępca M. Konopiński. Komitet wybrał na wczorajszem swojem posiedzeniu, dwa równorzędna prezydya, mianowicie pp. dra **Grabskiego** i dra E. **Bandrowskiego** przewodniczącym, pp. Lityńskiego i Biegę sekretarzami. Komitet odbył dłuższą, poufną naradę nad sytuacyą wyborczą w poszczególnych okręgach miejskich i wiejskich.

Rzeszów, 2 lutego. Spór o dodatek komunalny od piwa, w szczególności o prawo poboru tego dodatku na obszarze gmin, przyłączonych do miasta, w wysokości, w jakiej jest on pobieranym na terytoryum propinacyi miejskiej, został, jak się dowiaduję, załatwiony w Wydziale krajowym po myśli nowych propinatorów. Wobec tego będą oni uprawnieni do poboru tego dodatku na terenie, na którym dotychczas zupełnie go nie pobierano, a ponadto zupełnie zabezpieczeni przed jakąkolwiek konkurencyą ze strony przedmiejskich szynkarzy. Sukces ten w połączeniu z faktem dopuszczenia przez nowych propinatorów, dotychczasowego dzierżawcy p. Silbera do współudziału w przedsiębiorstwie i wydzierżawieniem przez nich kilku przedmiejskich szynków (n. p. Chmielówka) wzmacnia pozycyę propinatora i utrudnia w wysokim stopniu pozycyę komitetu, wybranego przez onegdajsze zgromadzenie, celem zainicyowania akcyi przeciw podrożeniu trunków i akcyi tej tylko słabo pozwala rokować nadzieje.

W Złoczowie dla uczczenia pamięci Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się 4 bm. uroczysty wieczór, urządzony staraniem młodzieży gimnazyalnej. Między innemi odegrany będzie dramat „Wesele“ (w wyjątkach). Dochód przeznaczony na ubogich uczniów, oraz na uporządkowanie spuścizny artystycznej po Wyspiańskim.

Ze świata.

Z Warszawy. (Proces Kiłaczyckiego. — Wystawa Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“. — Wyroki śmierci. — Echa morderstwa Hantkego).

Przed sądem okręgowym zakończył się w sobotę wieczorem proces w głośnej ongi sprawie o zamordowanie dyrektora kolei nadwiślańskiej, inżyniera Iwanowa. Oskarżony o współuczestnictwo w tym zamachu kozak, Grzegorz Kiłaczycki, przyznał się, że był obecnym przy zamachu, aczkolwiek nie był czynnym jego sprawcą. Z zeznań jego okazało się, że zabójstwo było dziełem frakcyi bojowej „Proletaryatu“, który wydał na Iwanowa wyrok śmierci za to, że tenże prześladował urzędników polskich i robotników, zarządzając masowe wydalania.

Po obronie adwokata Papieskiego sąd, uwzględniając wywody obrońców, skazał Kiłaczyckiego na 6 lat ciężkich robót. Kiłaczycki był, jak wiadomo, uwięziony w Warszawie zaraz po zamachu, ale z więzienia zbiegł do Szwajcaryi, skąd go wydano Rosyi pod warunkiem że będzie sądzony przez zwykły trybunał.

— Wczoraj odbyło się w gmachu Towarzystwa zachęty sztuk pięknych uroczyste otwarcie Wystawy krakowskiego Towarzystwa „Polska sztuka stosowana“.

— Sąd wojenny wydał w ciągu dwóch dni ostatnich 2 wyroki śmierci. Pierwszym wyrokiem skazany został niejaki Szymon Gzowski za zamordowanie w Sosnowcu kupca Samuela Petana. Pobudką czynu były w tym wypadku podejrzenia P. P. S., że Petan wydał w ręce władzy agitatorów P. P. S.

Drugim wyrokiem skazany został na śmierć Aleksander Jaruszewski za napad w dniu 27 września z. r. na folwark Helenowo w gubernii łomżyńskiej i zamordowanie małżonków Wulfsonów. Współuczestnicy tego napadu już dawniej zostali powieszeni. Jaruszewski zdołał wcześnie uciec do Ameryki, ale przed kilku miesiącami powrócił, sądząc się bezpiecznym. W Warszawie ujęto go, a w posiadaniu jego znaleziono jeszcze zegarek i kosztowności z rabunku owego pochodzące.

— Fabryka akcyjnego Towarzystwa B. Hantke była wczoraj rano czynna, do pracy przybyli prawie wszyscy robotnicy, oprócz kilku, aresztowanych w piątek wieczorem. Wczoraj o godzinie 4 po południu fabrykę otoczyły policya i wojsko. Zatrzymano wszystkich robotników i cały personal administracyjny. Przesłuchiwano każdego urzędnika i robotnika w osobnym pokoju. Z rozporządzenia władzy fabryka ma być zamkniętą do czasu — póki winni zamordowania ś. p. Henryka Hantkego nie będą wykryci i ukarani.

Warszawski komitet robotniczy P. P. S. rozesłał odezwę z powodu zabójstwa Hantkego, w której wyjaśnia, że z zabójstwem tem nie ma nic wspólnego i że partya stoi na stanowisku potępiającem tego rodzaju walkę z kapitałem i że „jedynie osłabieniu organizacyj socyalistycznych należy przypisać wznowienie się teroru ekonomicznego.“

Z Łodzi. (Wyłapywanie bandytów).

— W sobotę wieczorem policya i wojsko dokonały rewizyi w domu pod L. 81 przy ulicy Widzewskiej, gdzie w mieszkaniu na III piętrze odbywała się podówczas narada bandytów. Kiedy otworzono drzwi mieszkania, bandyci przyjęci policyę strzałami z browningów. Policya odpowiedziała salwą, poczem 15 bandytów ubezwładniono. Jeden z nich wyskoczył przez okno z III piętra w zamiarze ucieczki. Padając, złamał nogę. Był to niejaki Piotr Wybała, oddawna przez policyę poszukiwany. Za Wybałą, w chwili, kiedy wyskakiwał, dano kilka strzałów i zabito go. — Przy rewizyi w mieszkaniu bandytów znaleziono kilka rewolwerów, karabinów i wiele nabojów.

— Podczas nocnych masowych rewizyj w jednej tylko dzielnicy staromiejskiej aresztowano 340 osób.

Nowy zamach terorystów w Sosnowcu. Z Sosnowca donoszą:

D. 28 z. m. wieczór, gdy dyrektor walcowni hr. Renarda na Dębowej Górze, p. Kampf, wyjechał powozem z fabryki, na przejeździe dwaj bandyci zaczęli strzelać do niego z rewolwerów. Kilka z kul przebiło powóz, lecz nie zdołało już przebić futra dyrektora; jedna tylko z kul ugodziła p. K. w szyję z prawej strony. Przytomność strangreta przyczyniła się do nieudania się zamachu, gdyż usłyszawszy strzały, zaciął konie i oddalił się na taką odległość, iż strzały nie były już niebezpieczne.

Dyrektor Kampf — jak pisze „Kur. Warsz.“ — padł prawdopodobnie ofiarą teroru ekonomicznego i był już ostrzegany kilkakrotnie o grożącem mu niebezpieczeństwie, w walcowni bowiem hr. Renarda robotnicy strajkowali przeszło 3 miesiące i, nic nie uzyskawszy, zmuszeni byli powrócić do pracy na warunkach dawnych.

Bandytyzm w Częstochowie. Do „Kur. Warsz.“ telegrafują z Częstochowy: Pięciu bandytów dokonało dzisiaj napadów w czterech różnych punktach miasta po godzinie 6 wieczorem. Bandyci zranili ciężko właścicieli mieszkań: Prejzerowiczową przy ulicy Ogrodowej i Dawidowicza przy ulicy Garncarskiej, oraz służącą Koczalskiego u Mottów. — Wszędzie bandytom udało się umknąć. W nocy zarządzono w mieście obławę, w celu ujęcia bandytów.

Śmierć bandytów. W gubernii radomskiej od dłuższego czasu grasowało dwóch niebezpiecznych rzezimieszków: Ignacy Pęta i Stanisław Lechowski, którzy teroryzowali całą ludność.

Onegdaj — jak donosi „Kuryer Warszawski“ — straż ziemska razem z wojskiem wpadła na trop rzezimieszków pod Opatowem i rozpoczęła za nimi pościg. Pod wsią Ćmielowem wojsko dopędziło uciekających i dało do nich salwę. Bandyci odpowiedzieli strzałami, na co wojsko znowu dało salwę i obu powaliło trupem na miejscu.

Ucieczka oficera. Porucznik 16 pułku huzarów, Szilley, uciekł z Budapesztu, zostawiwszy 400.000 K długów. Obecnie otrzymał pułkownik hr. Cappy, dowódca owego pułku, z Nowego Jorku list, w którym Szilley donosi, że uciekł do Ameryki i nie powróci już do Europy.

Ze stowarzyszeń.

Nowy cech w Krakowie. Stowarzyszenie przemysłowe instalatorów urządzeń wodociągowych, gazowych i elektrycznych ukonstytuowało się na zgromadzeniu zwołanem przez magistrat, pod przewodnictwem dra Grossera, sekretarza magistratu. — Przełożonym stowarzyszenia wybrano p. Juliana Tokara, zastępcą p. Józefa Griffla; do wydziału weszli pp.: Butelski, Baldinger, Hochwald, Kumer, Kosydarski, Kuczyński, inż. Nitsch, Popper; zastępcy pp.: Migdziński, Meisels, Schoengut, inż. Żmigrodzki; do sądu polubownego pp.: Kuczyński, inż. Nitsch, Stamberger, Tafler; zastępcy pp.: Butelski, Kumer; do komisyi kontrolującej pp.: dyr. Dąbrowski, Gędzierski, Wilder; do Izby rękodzielniczej pp.: Baldinger, Knczyński, Markus, inż. Nitsch.

Z Tow. fotografów amatorów. Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 15 bm. o godz. 5 po południu w lokalu Towarzystwa przy ulicy Karmelickiej, l. 15.

Zmarli.

Julian **Meus**, długoletni współpracownik Drukarni Literackiej i Związkowej, umarł dziś w Krakowie w 63 roku życia. O ś. p. zmarłym, który przez długi szereg lat składał nasz dziennik, jak najsympatyczniejsze pozostanie wspomnienie w gronie redakcyi „Nowej Reformy“; najbliżsi towarzysze pracy zmarłego drukarza pamiętać będą jego energiczną działalność na polu organizacyi zawodowej.

Pogrzeb ś. p. Juliana Meusa, odbędzie się we środę o godzinie 3 po południu.

Dr Jan Rynczarski, wicesekretarz magistratu, przeżywszy lat 33, zmarł wczoraj w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się dnia 4 b. m. o godzinie 3 po południu z krypty ks. Pijarów n cmentarz.

We Lwowie umarł Władysław Szyjkowski, właściciel drukarni, w 67 roku życia.

We Lwowie zmarł Władysław Przybysławski, konserwator zabytków w 78 roku życia.

W Warszawie zmarła w dniu 31 stycznia Stanisława z Chilkiewiczów Wincentowa Korotyńska, wdowa po zasłużonym pisarzu, ś. p. Wincentym Korotyńskim, przeżywszy lat 69.

Repertoar teatru miejskiego.

W poniedziałek: „Miłość czuwa".
We wtorek: „Chmury".
We środę: „Narzeczona w depozycie".
We czwartek: „Jak wam się podoba".
W piątek: „Chmury".
W sobotę: „Białe pawie", komedya w 8 aktach Tad. Konczyńskiego.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: Białe pawie".

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza. We wtorek wykład docenta dra Józefa Grzybowskiego „Rozwój form życiowych".

Z kalendarza. We wtorek 4 lutego: Andrzeja Kors. i Weroniki p.; we środę 5 lutego: Agaty p. m.; we czwartek 6 lutego: Doroty p. m. i Tytusa b. w.

Wschód słońca 4 lutego o godzinie 7 min. 12, zachód o 4 m 35: długość dnia 9 godzin min. 23.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 2 lutego termometr doszedł od — 0·7 do — 0·2 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 3 lutego o godz. 7 rano stan barometru 741·1 mm., termometru — 2·6 C.; wiatr północno-północno-wschodni.

Rabunek 50.000 koron w Podgórzu.

Kraków, 3 lutego.

Dzisiaj, w czwartym dniu śledztwa policyjno-sądowego w sprawie napadu, jaki miał zajść w piątek w południe w Podgórzu, przyczem zrabowano na szkodę filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie kwotę 50.000 koron, tajemnicza ta historya przedstawia się jak następuje:

W przekonaniu organów bezpieczeństwa, kierujących śledztwem, napadu żadnego nie było, lecz został on tylko zmistyfikowany, a rabunku pieniędzy mogli dopuścić się tylko woźni Banku, przy pomocy jeszcze jednego, lub więcej spólników i w tym też kierunku toczy się dochodzenie.

Wczoraj wieczór, policya po ponownem przesłuchaniu, wypuściła na wolność aresztowanego inkasenta Banku, Edwarda Jamrozika, natomiast Walentego Lichotę odstawiono dzisiaj rano do sądu karnego. Józefa Fronia zatrzymano w aresztach policyjnych, gdzie poddany został szczegółowym badaniom.

Szczegóły dotychczasowych dochodzeń są następujące: W sobotę dnia 1 b. m. była na miejscu rzekomego rabunku komisya sądowa-policyjna, wobec której Lichota demonstrował cały przebieg napadu. Komisyę składali: dyrektor policyi dr Flatau, radca policyi Swolkien, radca policyi Jan Kostrzewski, sekretarz sądu karnego Czernecki, komisarz policyi Krupiński, oraz ajenci policyjni. Komisya zbadała dokładnie całe miejsce napadu, zarządziła przeszukiwania po piwnicach i miejscach ustępowych, badania jednak wszystkie nie wykazały żadnych danych faktycznych, któreby miały z rabunkiem coś wspólnego.

W ciągu dalszych badań, udało się policyi w ciągu 48 godzin wyszukać mężczyznę, zupełnie ściśle odpowiadającego rysopisowi jednego z bandytów, jaki podał w swych zeznaniach Lichota i który miał go właśnie z dorożki wywabić do sieni. Otóż Lichota, zkonfrontonowany z owym mężczyzną, zeznał, iż zupełnie podobny mężczyzna wywabił go z powozu, ten jednak nie ma przyciętych wąsów, jakie miał tamten.

Wogóle w czasie dotychczasowego śledztwa wyszły na jaw okoliczności nader ważne, które trzymane na razie w tajemnicy, stanowić mają niezawodny klucz do rozwiązania tej tajemniczej zagadki.

I tak, co najważniejsza, stwierdzono, iż w chwili krytycznej rabunku w pobliżu miejsca napadu znajdowali się dziwnym i niewytłomaczonym zbiegiem okoliczności dwaj zażyli przyjaciele Lichoty, Froń i niejaki Klimek, z którymi łączyły go bliższe stosunki. Nadto Froń, który nie może wykazać swego „alibi" w krytycznym czasie, posiadał już gotowy paszport wyjazdu do Ameryki, gdzie żona jego już od sześciu tygodni przebywa. — Co do Lichoty, to obecnie wzmacnia podejrzenie przeciw niemu okoliczność, iż przed miesiącem zginęła w Banku austro-węgierskim jednemu z woźnych kwota 1000 koron, a ówczesne śledztwo w tym kierunku nie dało żadnych rezultatów. Nadto znaleziono obecnie w Banku pod umywalnią ukryty nadliczbowy kluczyk — który zupełnie nadaje się do zrabowanej Lichocie torby. Nasuwa to przypuszczenie, iż plan rabunku torby mógł być z góry ułożony przez kogoś, kto znał odnośne manipulacye.

Dziś podjęła policya w Podgórzu drobiazgowe poszukiwania za torbą, gdzie tylko przypuszczać można było, iż sprawca po wypróżnieniu jej zawartości mógł ją porzucić. Wyczyszczono też kanały pod publicznemi miejscami ustępowemi w kilkunastu punktach miasta, jednak bez wszelkich rezultatów.

Tak zatem przedstawia się do dziś dnia ta niezwykła sprawa, której rozświetlenie w jak najszybszym czasie powinno być zadaniem naszych władz bezpieczeństwa.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 lutego.

Wykład habilitacyjny. W uniwersytecie lwowskim odbył się odczyt habilitacyjny dra Maryana Frankego. Wydział lekarski uchwalił przyznać mu „veniam legendi" w zakresie medycyny wewnętrznej.

Napad na prof. Piekarskiego. Ze Lwowa donoszą nam:

Jak sprawdzono, napadu na profesora Piekarskiego w Kołomyi dopuścili się nie uczniowie gimnazyalni, lecz trzy inne osoby. Obrażenia prof. Piekarskiego są na szczęście bardzo lekkie. (A więc wiadomość „Diła" o „zabiciu" prof. Piekarskiego okazuje się nieprawdziwą. Prz. red.).

Samobójstwo podpułkownika. Tytus Kraft, emerytowany podpułkownik, liczący lat 63, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, w mieszkaniu swem przy ulicy Kraszewskiego L. 25 we Lwowie. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Losowanie 4 prc. obligów miasta Lwowa z roku 1906 odbyło się w sobotę w południe. Wylosowano: Ser. A. 10.000 koron nr. 18 495. Ser. B. 5000 koron nr. 883 857 347 788. Ser. C. 1000 koron nr. 3965 454 1635 1394 1870 3194 876 2773 1645 3638 370 671 3209 2905 3602 3401 2578 2434 3646 3855 2825 3438. Ser. D. 200 koron nr. 238 538 1464 1839 2731 1069 131 1457 420 1297 3905 2487 1129 707 1639 2883 3890 599 2717 3500. Przewodniczył wiceprezydent dr Rutowski. Obecni byli: delegat namiestnictwa, Wydziału kraj., gminy i magistratu.

Zamordowanie króla portugalskiego.

Ostatnie depesze potwierdzają przypuszczenie, że zamach na rodzinę królewską nie był następstwem spisku anarchistycznego, nie zostającego w żadnym związku z ogólnym ruchem rewolucyjnym w Portugalii. Świadczą o tem choćby dwa tylko fakta: zbrojny napad na pałac dyktatora Franki i ogłoszenie republiki portugalskiej w Oporto. Uzbrojenie rewolucyonistów w karabiny zdaje się świadczyć, że rewolucyoniści są należycie zorganizowani. Nowy król natrafi tedy, pomimo udzielenia dymisyi dyktatorowi, na poważne trudności. Nie bez znaczenia jest pod tym względem ogłoszenie stanu oblężenia w Lizbonie.

(Telegramy „N. Reformy" z 3 lutego).

Szczegóły zamachu.

Lizbona. O przebiegu zamachu donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Pociąg, wiozący rodzinę królewską, opuścił Villaviciosa, aby się udać do Bereiro, położonego na południowym brzegu rzeki Tajo. — Przybył on z małem spóźnieniem, spowodowanem wykolejeniem się pociągu na dworcu w Casabranca. Przejazd przez rzekę Tajo odbył się w łodzi bez żadnego wypadku. Gdy łódź zawinęła do stacyi w Lizbonie, powitali rodzinę królewską ministrowie, wyższe osobistości i wojsko. Młoda dziewczynka wręczyła królowi bukiet. Następnie wsiedli królestwo do powozu. W chwili kiedy powóz skręcał z Placu Handlowego w ulicę Arsenalską, **poczęli mordercy strzelać.** — Oficerowie i policya odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi. Powstało **straszne zamięszanie.** Jak słychać, dokonano natychmiast kilku aresztowań. Według doniesień z portów, ludność tamtejsza jest bardzo wzburzoną.

Madryt. Jeden z naocznych świadków zamachu opowiada, że dokonano go w taki sposób, iż najpierw jeden młody człowiek w brązowej pelerynie skoczył na stopnie powozu i **trzema strzałami położył trupem króla.** potem zaś drugi spiskowiec skoczył z drugiej strony na stopnie powozu i śmiertelnie zranił następcę tronu i jego brata.

Lizbona. Wykolejenie się pociągu na stacyi Casabranca było czysto przypadkowem. Królowa Amalia zawiadomiła o wypadku ks. Manuela, zaś król Carlos prezydenta ministrów Frankę, aby ich uspokoić.

Berlin. „Lokalanzeiger" donosi, że plac, na którym zamach wykonano, należy do najbardziej ożywionych w Lizbonie. Zamach wykonano w chwili, gdy powóz wjechał w bardzo wąską ulicę Arsenalską.

Sprawcy zamachu.

Lizbona. Zapewniają, że jeden z morderców króla Jose Aipoin, zdołał umknąć z Lizbony i, że dotarł do Salamanki.

Lizbona. Główny sprawca zamachu na króla nie żyje. **Był on uzbrojony w karabin.** Nazwisko jego brzmi Emanuel Buica. Liczył lat 30 i był dawniej sierżantem w 7 pułku konnicy, poczem pełnił służbę nauczyciela ludowego w Vinhaes, na końcu zaś przez 8 lat był nauczycielem w Lizbonie.

Paryż. Dzienniki stwierdzają, że fałszywe jest doniesienie, jakoby czynu dopuścili się anarchiści i rzekomo Hiszpanie. „Matin" twierdzi, że **czynu dopuścili się Portugalczycy,** z których jeden był nauczycielem w Lizbonie.

Berlin. Tutejsza kolonia portugalska sądzi, że w spisku na życie króla wziął pewien udział pretendent do tronu.

Sprzysiężenie wojskowe.

Paryż. Z Lizbony donoszą, że zamach na króla był dziełem **wielkiego sprzysiężenia** wojskowego. **Kilka pułków zbuntowało się.** Szczegółów brak, gdyż rząd utrzymuje bardzo surową cenzurę depesz w urzędach telegraficznych.

Łatwowierność króla.

Paryż. „Temps" donosi, że król padł ofiarą własnej łatwowierności i złudzenia, że ludność go kocha. Kiedy mu donoszono o spiskach na jego życie i ostrzegano przed grożącem niebezpieczeństwem, król śmiał się i oświadczył, że się tych straszaków nie boi. Król zwykł był uważać Portugalczyków za naród bardzo łagodny. Zbrodnie w Portugalii zdarzają się tak rzadko, że zniesiono karę śmierci. „Dlaczegóżby więc — mawiał król — mieli Portugalczycy — wykonywać karę śmierci na własnym królu?"

Zły duch Portugalii.

Paryż. „Matin" na podstawie rozmów z wybitnymi politykami portugalskimi, bawiącymi w Paryżu, a wydalonymi z Portugalii, dowodzi, że wina za wywołanie zamachu spada wyłącznie na dyktatora Frankę. Gdyby zamiast króla padł był Franco, dla Portugalii byłoby to zbawieniem. Jeżeli Franco nie ustąpi, popłynąć może jeszcze morze krwi. Także poseł portugalski w Paryżu oświadczył w rozmowie z współpracownikiem „Matina", że ma nadzieję, iż Franco już został usunięty; jeżeli się to nie stało, to nastąpić mogą dalsze katastrofy.

Paryż. „Temps" donosi, że zaufanie, które król okazywał Frankowi, miało w tem źródło, że Franko pierwszy podniósł znacznie listę cywilną króla. Przedtem król żalił się ciągle na brak pieniędzy i żądał zaliczek i pożyczek na pokrycie swoich potrzeb — Franco zaś, objąwszy władzę, nietylko skreślił wszystkie dawne zaliczki, ale także bardzo znacznie podwyższył listę cywilną, co wywołało wielkie oburzenie i gwałtowną opozycyę w parlamencie. — Od tej pory datuje się walka rządu królewskiego z reprezentacyą narodu, zakończona tak tragicznie.

Paryż. „Matin" donosi, że przed niedawnym czasem zwrócił się do dyktatora Franki telegraficznie z zapytaniem, ile jest prawdy w niepokojących wiadomościach o naprężonej sytuacyi w Portugalii. Franco odpowiedział wtedy, że wszystkie te wiadomości są nieprawdziwe, że przeciwnie, w Portugalii panuje zupełny spokój i ludność jest zadowoloną z rządów.

Gdy nadeszła do Paryża wiadomość o królobójstwie, „Matin" zatelegrafował do Franki z zapytaniem, czy wiadomość ta jest prawdziwą, Franco odpowiedział telegraficznie: „Niestety prawdziwa".

Napad na pałac Franki.

Paryż. Z Lizbony donoszą, że położenie dyktatora Franki jest nadzwyczaj utrudnione. Franco pozostaje w swem mieszkaniu i nie może się z niego wydalić, wobec ogólnego wzburzenia. Wczoraj do pałacu Franki **przypuszczono atak.** Kilkaset osób **uzbrojonych w karabiny wdarło się do pałacu** i usiłowało **dotrzeć do pokojów dyktatora.** Gwardya municypalna, pilnująca pałacu, odparła atak, **strzelając z karabinów.** Z atakujących **zginęło bardzo wielu,** — wielu także odniosło rany.

Król wobec gabinetu.

Lizbona. Na posiedzeniu Rady państwowej, która się odbyła pod przewodnictwem króla, Franco, jako przywódca monarchistów, Ludwik Castro imieniem progresistów i Vilena imieniem regeneradorów, ofiarowali królowi swe poparcie. Król przyjął propozycyę.

Gabinet podał się do dymisyi. Utworzony będzie monarchiczny gabinet koncentracyjny. Ugrupowanie się wszystkich stronnictw około korony, przyjęto z wielkiem zadowoleniem.

Jak zapewniają, admirał Amazal otrzyma polecenie utworzenia gabinetu.

W posiedzeniu Rady państwowej wzięły także udział obie królowe, Amalia i Marya Pia, i książę Oporto.

Castro dał wyraz głębokiego ubolewania i oburzenia i wyraził życzenia szczęścia i pomyślności dla króla. Po posiedzeniu król i królowa Amalia konferowali z przywódcami trzech stronnictw.

Madryt. Dyktator Franco podał się do dymisyi, którą krol Manuel przyjął.

Nowy gabinet.

Lizbona. Gabinet koncentracyjny, utworzony będzie w następujący sposób: Jako prezydent bez teki Amaral, wojna Nines, sprawiedliwość Alfoin, finanse Suza, sprawy wewnętrzne Bajrao, sprawy zagraniczne Lima, roboty publiczne Azevedo, marynarka Cabral.

Król Manuel II.

Lizbona. Rada stanu i rada ministeryalna zebrały się w pałacu, celem złożenia przysięgi królowi Manuelowi II.

Lizbona. Ostatnie wydarzenie, jak się zdaje, wzmocniły monarchiczne uczucia wśród wojska i ludności cywilnej.

Proklamacya króla Manuela.

Lizbona. Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza następującą proklamacyę króla Manuela II. „Niesłychana zbrodnia napełnia największą goryczą moje serce, jako syna i brata. Wiem, że naród podziela mój ból i z oburzeniem zwraca się przeciw okrutnej zbrodni, która jest bez przykładu w historyi. Przez konstytucyę jestem powołanym do kierowania losami królestwa. Odpowiednio do tego wszelkie moje usiłowania skierowane będą ku dobru Ojczyzny i będę się starał zasłużyć sobie na wdzięczność portugalskiego ludu. Przysięgam bronić religii katolickiej i nietykalności królestwa i przestrzegać konstytucyi. Oświadczam równocześnie, że zamyślam zatrzymać gabinet obecny.

Lizbona dnia 1 lutego 1908 r.

Manuel II."

Proklamacyę tą kontrasygnowali wsyscy ministrowie.

Stan oblężenia.

Lizbona. Ogłoszono tu stan oblężenia i zaprowadzono sądy doraźne. — Uczestnicy zamachu postawieni będą przed sąd wojenny.

Ogłoszenie republiki.

Paryż. Donoszą tu z Oporto, **że proklamowano tam wczoraj republikę portugalską.**

Madryt. „El Mundo" zamieszcza wiadomość, jakoby w Oporto proklamowano republikę. Wiadomość ta nie doznała ani potwierdzenia ani zaprzeczenia z oficyalnych kół politycznych.

Królowa Amalia.

Lizbona. Królowa Amalia przepędziła całą noc przy zwłokach króla i następcy tronu. Ostatnie słowa umierającego króla dotyczyły królowej.

Przygotowania do pogrzebu.

Lizbona. Zwłoki króla i następcy tronu będą publicznie wystawione. Uroczystość pogrzebowa odbędzie się prawdopodobnie dnia 10 lutego.

Wzburzenie w kraju.

Lizbona. W pałacu królewskim zebrali się dzisiaj dygnitarze i osobistości urzędowe. Z zagranicy oraz od rodzin panujących przychodzi wielka ilość telegramów kondolencyjnych. Wielki tłum otacza bez przerwy pałac królewski. Usposobienie wśród ludności jest przygnębione. Policya aresztowała rodzinę Buica. Stan rannych od strzałów nie jest niebezpiecznym.

Paryż. Według prywatnych depesz z Lizbony, liczba osób aresztowanych ma wynosić kilkaset.

Lizbona. W Oporto panuje wielkie wzburzenie. Tamtejsza ludność domaga się wysłania okrętów wojennych. Angielska eskadra dziś odejść ma do Portugalii.

Huelva. Liczne portugalskie rodziny chronią się do Isla, Cristina lub Moate.

Madryt. Obawiają się wybuchu buntu na okrętach portugalskich.

Madryt. Wedle nadeszłych tu informacyj, usposobienie wśród marynarki portugalskiej jest rewolucyjne. Na dwóch okrętach wojennych zbuntowały się załogi.

Medyolan. „Courriere de la Serra" podaje, że pretendent Braganza oświadczył, iż obecnie nie będzie występował ze swemi pretensyami do tronu, gdyż chce się przekonać, czy obecna dynastya w Portugalii zdoła się sama utrzymać na tronie, czy też nastąpi ogłoszenie republiki.

Mocarstwa wobec zamachu.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Madrytu, że flota atlantycka otrzymała nakaz odjechania z Vigo do Lizbony, aby stamtąd obserwować przebieg wypadków.

Londyn. Rząd postanowił wysłać eskadrę wojenną do Lizbony w celu strzeżenia interesów finansowych Anglii w Lizbonie i ochrony żyjących w Lizbonie Anglików.

Madryt. Król Alfons dowiedział się o zamachu portugalskim na polowaniu koło Sewilli. — Natychmiast zarządził telegraficznie skonsygnowanie wojska i daleko idące środki ostrożności.

Madryt. Wiadomość o wypadkach w Portugalii wywołała tu bardzo wielkie wrażenie. Obawiają się, aby w Portugalii nie proklamowano republiki, gdyż mogłoby to oddziałać także na Hiszpanię. W kołach politycznych odzywają się głosy, domagające się ewentualnej interwencyi zbrojnej ze strony Hiszpanii, celem przeszkodzenia proklamowaniu republiki w Portugalii.

Madryt. Rząd tutejszy, w porozumieniu z rządem angielskim, zmobilizował cały korpus, który wkroczy do Portugalii, w razie gdyby tam proklamowano republikę.

Madryt. Rząd wskazał, aby krążownik „Księżniczka Asturyi" odszedł do Lizbony.

Paryż. Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański wydał jedynie policyjne zarządzenia na granicy portugalskiej. Wojsk nie zmobilizowano. Podobne zarządzenia wydane zostały także na granicy francuskiej, celem ewentualnego przytrzymania rewolucyonistów lub anarchistów, gdyby chcieli uciekać przez granicę.

Prasa o zamachu.

Madryt. Dzienniki w ostry sposób omawiają zamach w Lizbonie, wskazując, że katastrofa musiała nastąpić, że jednak nie spodziewano się takiego rozwiązania polityki Franki, który za zamach jest odpowiedzialny.

Objawy współczucia.

Madryt. Król Alfons, który powrócił z Sewilli udał się do hrabiny Paryża, aby jej złożyć kondolencyę.

Wiedeń. „Politische Correspondenz" donosi: Cesarz pierwszą wiadomość o zamachu w Lizbonie otrzymał od brata zamordowanego króla, księcia Oporto, natychmiast po zamachu. Cesarz wysłał depeszę kondolencyjną w bardzo serdecznych słowach i z głębokiem współczuciem do królowej-wdowy i do królowej-matki, Maryi Pii. Poseł w Lizbonie, hr. Hohenwarth, otrzymał polecenie, aby gabinetowi portugalskiemu złożył kondolencyę imieniem rządu austro-węgierskiego.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 3 lutego.

Wyrok za pogrom.

Kijów. (Pet. Agencya tel.) Sąd powiatowy skazał 16 uczestników pogromu w październiku r. 1905 na więzienie od 2 do 8 miesięcy, a 54 uwolnił.

Fałszywe ruble.

Tyflis. (Pet. ag. tel.). W mieście Gori podczas rewizyi domowej odkryto fabrykę biletów kredytowych oraz 500 i 100 rublowych papierów. Skonfiskowano falsyfikaty na kwotę 400 tysięcy rubli. Jak stwierdzono, wiele falsyfikatów puszczono już w obieg.

Po zamknięciu numeru.

Nowe szczegóły zamachu.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Lizbony następujący opis zamachu na króla Karola:

Ze względu na powrót króla, zebrały się liczne tłumy na ulicach, które jednakże zachowywały się spokojnie. **Na twarzach ludzi znać** było pewne niedowierzanie. Powóz królewski mógł tylko całkiem powoli posuwać się naprzód.

Gdy powóz minął budynek ministerstwa skarbu, wystąpił człowiek z tłumu, dobrze ubrany, w stroju sportowym, jak sądzą robotnik, jednakże z rewolwerem w ręku i **rzucił się na powóz.** Strzelił on z lewej strony do króla i zranił go.

Królowa Amalia i następca tronu poczęli krzyczeć. Królowa wyciągnąwszy prawą rękę z bukietem w górę, starała się osobą swoją zastawić synów przed atakującemi.

Gdy padł drugi strzał, który ugodził króla w łopatkę, król chwycił się za głowę i upadł na prawą stronę powozu.

Kilka osób rzuciło się na sprawcę zamachu, którego obalono na ziemię, a który leżąc na ziemi, dał jeszcze trzeci strzał, który jednak nikogo nie trafił.

Gdy się to działo, jakieś indywiduum, stojące pod ministerstwem spraw wewnętrznych, wyciągnęło z pod płaszcza karabin i ruszyło w stronę powozy.

Pierwszy strzał, jaki oddał ten człowiek, trafił następcę tronu w twarz — drugi w piers; trzeci strzał chybił, gdyż w chwili strzelania policyanci i agenci ujęli w swe ręce sprawcę.

Jeden z oficerów przyskoczył do mordercy i zabił go szablą. — Wśród paniki, jaka powstała, przybył na miejsce wypadku ks. Oporto antomobilem i z rewolwerem w ręku spieszył na pomoc powozowi, który jechał do arsenału marynarki.

Królowa i infant Manuel przez drogę płakali i wznosili bolesne okrzyki.

Śmierć króla nastąpiła natychmiast. Następca tronu przeżył go o 5 minut. Zwłoki złożono w arsenale na materacach. Lekarze stwierdzili, że król został trafiony dwiema kulami. Jedna trafiła go w prawą łopatkę, druga w kręg pacierzowy.

Pierwszy strzał, który ugodził następcę tronu, trafił w policzek i wybiegł nosem, drugi strzał trafił go w pierś i przeszył płuca.

Królowa i infant, którzy znajdowali się w sąsiedniej ubikacyi, w chwili, gdy lekarze badali zwłoki króla i następcy tronu, nie wiedzieli nic o ich śmierci. Gdy lekarz opatrywał ranę infanta przybyła królowa matka Marya Pia do arsenału. Między obiema królowemi a infantem rozegrały się bolesne sceny.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 3 lutego. (Giełda południowa.) Marki 117·52. Renta majowa 97·85. Renta koronowa węgierska 94 90. Akcye austr. zakł. kred. 647 50. Akcye węg. zakł. kred. 783·00. Akcye Anglobanku 304·—. Akcye Unionbanku 552·00. Akcye Bankvereinu 539·50. Akcye Länderbanku 422 00. Akcye kolei państwowych 660 00. Lombardy 145 75. Akcye kolei Elbethal —·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 622 50. Rima-Muranyi 537·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2473·—. Losy tureckie 187·25. Ruble 251·75.
Usposobienie: silne.

Berlin, 3 lutego. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 203·90. Tow. dyskontowe 176·80.
Usposobienie: wyczekujące.

Budapeszt, 3 lutego. Pszenica na kwiecień 11·51 do 11·52; pszenica na październik —·— do —·—; żyto na kwiecień 10·31 do 10·52; owies na kwiecień 7·80 do 7·81; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 6·70 do 6·71; rzepak na sierpień 16·15 do 16·25. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pochmurno.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 3 lutego (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 25	117 75
Franki papierowe	95 40	96 —
Dwudziestofrankówki w złocie	19 08	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% "	94 75	95 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% "	95 —	96 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% " " " " " 41-letn.	97 —	98 —
4% " " " " " 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 75	98 75
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95 50	96 50
4% " miasta Lwowa	93 —	94 —
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 75	100 75
4% " kolejowe	95 —	96 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	99 —	105 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	565 —	570 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	568 —	572 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 75	98 25
" " srebrna	97 75	98 25
4% renta koronowa austryacka	97 75	98 25
4% " " węgierska	94 50	95 —
4% " austryacka w złocie	116 50	117 —
4% " węgierska	112 50	113 —

Pracownia sukien damskich AMALII TOBIASZ

Sławkowska 6, 942 1 6

poleca wykwintną robotę. Punktualność, ceny umiarkowane, modele paryskie. Specyalna nauka kroju ułatwionym systemem. Ceny przystępne.

Pokój

ładnie umeblowany z osobnem wejściem potrzebny od **marca.**

Zgłoszenia z podaniem ceny **A. K.** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 919 1 3

Faetony używane

półkryte na oliwnych osiach, w większym wyborze oraz wózki resorowe nowe do sprzedania u lakiernika powozów **Stefana Mudrego**, **Kraków**. ul. Franciszkańska 4. 935 1 3

Dom z ogrodem

parcelą 500 sążni □, stajniami i wozowniami, nadający się na przemysł do sprzedania w Krowodrzy, przed rogatką, ulica „od figury" l. 107. Wiadomość na miejscu. 936 1 3

Młody człowiek z technicznem wykształceniem, poszukuje zaraz zajęcia. Zgłoszenia pod **Nr 943** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 943 1 3

Poszukuje się

towarzyszek nauki

do I i II grupy wydziałowej. Ul. Łobzowska 41, I p., na prawo. 941

Oświadczenie.

Odnośnie do ogłoszenia umieszczonego w „Nowej Reformie" z dnia 28 z. m. oświadczam, że Ojciec mój Piotr Parylak nigdy żadnych długów za mnie nie płacił, gdyż takowych nigdy nie miałem i nie mam.

952 **Tadeusz Parylak,** syn.

Dr Franciszek Styś

adwokat w Nowym Targu,

poszukuje **koncypienta.** 949 1 3

Dom drewniany

o 6 ubikacyach z ogrodem (parc. budowl.) w Czarnej Wsi przy Krakowie, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość: Kraków, ulica św. Tomasza l. 7 u Prokopczuka. 940 1 3

Do sprzedania

około 6 morgów gruntu, ogród, dom, stodoła i wszelkie sprzęty gospodarskie w dobrym stanie, najpóźniej do wiosny. — Cena 11.000 K. Wiadomość: Tomasz Gorączko w Górnej Wsi, poczta Myślenice. 945

Na obecną porę.

Przeciw 843 1 0

CHRYPCE i KASZLOWI

znakomite karmelki

Słodowe miodowe ¼ Kg. 80 h.
Ślazowe ¼ Kg. 60 h.

CUKIERNIA LWOWSKA
JANA MICHALIKA.

Nauczycielka ludowa przyjmie lekcye za skromnem wynagrodzeniem lub w zamian za mały pokoik. Zgłoszenia pod **„Nauczycielka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 67 1 0

Student

z VII kl. poszukuje lekcyi. Wiadomość **C. Z.** poste restante **Kraków.** 66 1 0

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku kredytowego dla handlu i przemysłu w Jaworznie

stow. zar. z ogr. poręką

odbędzie się we **czwartek dnia 13 lutego 1908** o godzinie 6-tej wieczór w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2) sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej oraz udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum z czynności za rok 1907;
3) rozdział zysku;
4) wybór 5 członków do Rady Nadzorczej. 950

Zwiazek kredytowy dla handlu i przemysłu w Jaworznie
stow. zar. z ogr. poręką

Zygmunt Bester. *Meilech Neufeld.*
Elias Mandelbaum. *Chaim Neufeld.*

WĘGIEL

z krajowej kopalni Bory

zawiera wedle analizy c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie 5914 kaloryi, odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla mysłowieckiego. Węgiel z kopalni Bory wagonami lub w mniejszych ilościach z dowozem i zniesieniem do piwnicy, poleca **jedyny, wyłączny skład węgli z kopalni Bory**

Adolfa Blumenfelda

Kraków, ulica Pawia 12. Telefon 59.

Poleca również najlepsze gatunki **węgli** górnośląskich dla gorzelń i celów przemysłowych wagonami, lub w mniejszych ilościach dla opału domowego, z dowozem i zniesieniem do piwnicy. 872 4 14

Patenty

wyjednywa inżynier **J. Knöpfelmacher,** egzaminowany i zaprzys. rzecznik patentowy **Wiedeń, II., Praterstrasse 37.**

186 11 50

Znakomite

pieczywka deserowe

otrzymał i poleca 728 11 0

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.

Zamówienia z prowincyi załatwia natychmiast

Polka

z maturą gimnazyalną, językami, muzykalna. **Polka** z jęz. franc., niem., ang., muzyką. **Francuska** z wyż. wykształceniem. **Niemki** rutynowane, bony Polki poleca biuro stow. Naucz., ul. Karmelicka l. 36. 803 2 5

Anglik powrócił i udziela lekcyi. Sławkowska 28. 920 2 12

ZAKOPANE

Jagiellońska 49. Pensyonat Litwinka.

Otwarty przez cały rok. Pokoje słoneczne, weranda południowo-zachodnia, wodociągi, łazienka. Kuchnia hygieniczna. Opieka dla kuracyuszów troskliwa. Ceny przystępne. 445 8 8

Metoda Gouin'a

najnowsza, najszybsza i najpraktyczniejsza.

Używana w szkołach państwowych w Anglii i we Francyi.

Języka angielskiego udziela **Wiliam B. Calder.**

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugiere.** 766 9 10

od 8 rano do 9 wieczór.

Bliższej informacyi udziela się w godzinach od 2 do 5 po południu.

Św. MARKA 5.

Najpraktyczniejsze

krzesła do fortepianu

(Beethoven-Stuhl)

do nabycia w składzie fortepianów 516 21 0

W. Barabasz

Kraków. Rynek, l. 39, I. p. Linia A-B

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. 3 K 32 hal. 169 19 0

BIURKA

żaluzyowe z prawdziwego amerykańskiego masywnego drzewa dębowego, orzechowego i mahoniowego, oraz modne kompletne urządzenia dla biur, bibliotek i pokoi dla Panów, poleca jedyny spec. skład urządzeń biurow. pod firmą

ZYGMUNT LAUER

w Krakowie, Rynek 34, I p., Linia C-D (Pałac Spiski). Telefon 713.

Filia we Lwowie, Sykstuska 29. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. — Ceny i warunki bardzo przystępne. 112 56 100

Kilku krawców

i jednego kucharza, jako drugiego, do oficerskiej menaży, którzyby zechcieli dobrowolnie wstąpić do wojska przyjmie się przy I szej dywizyi trenu w Krakowie. 903 2 2

Osobiste zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 10 przed południem do 1 po południu w koszarach trenu, ul. Zwierzyniecka l. 16 w Krakowie.

Na bale

poleca nowo otworzony

Bazar Okazyjny

przy ul. Sławkowskiej l. 30.

w wielkim wyborze suknie, bluski, spódnice, rękawiczki, szale i t. p. po cenach bardzo niskich.

Bluski czysto jedwabne, strojne w najlepszym gatunku taftowe i mesalinowe po złr. 6·50 913 2 3

Ziółka karpackie

Znakomite te ziółka są bardzo skuteczne przy zadawnionym kaszlu, chrypce, zaflegmieniu i cierpieniach piersiowych.

Cena pudełka 50 hal

Prawdziwe w aptece

E. Stenzla w Kołomyi.

oraz na składzie w aptekach: Mikolascha, Wewiórskiego i Łazowskiego we Lwowie, Wiśniewskiego w Krakowie; Göttingera w Bochni, Schwarza w Przemyślu, Sobla w Stryju i Kuhla w Delatynie. 667 3 6

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa otrzymane na skład główny:

	Koron
AZ. **Wstaj słońce!** Dzieje się w Warszawie w cerkwi na Placu Saskim	1·20
Bełza Stan. **Ostatnie chwile Mickiewicza**	—·80
— **W dolinach krwi.** Wydanie 2-gie powiększone	2·—
Boy. **Piosenki i fraszki „Zielonego balonika".** Zdobił Kaz. Sichulski	3·—
Brofferio A. dr. **Czy będziemy żyli po śmierci?**	—·80
Butrymowicz B. **Przekład komedyi Arystofanesa I.** Chmury. Żaby	3·—
Chmiel Adam. **Garncarze krakowscy**	—·50
Chodorowski Czesław. **Zwidzynia.** Legenda wtóra	1·—
Ciembroniewicz Józef. **Mistrz Twardowski.**	—·60
Encyklopedya. Zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy. Wydanie Macierzy polskiej. Wydanie 2-gie pomnożone i ilustrowane 2 tomy	8·—
Górski Artur. **Monsalwat.** Rzecz o Adamie Mickiewiczu	4·—
Jadwiga z Łobzowa. **Krakowiaczek ci ja!** Wierszyki dla dzieci	—·30
Jasełka piękne i wesołe. Zebrał S. S. kor. 1·—. Z nutami	1·20
Kazania zbiorowe przygodne. Wydawnictwa ks. L. Dąbrowskiego. Serya I. Tom III	3·—
— S. II. T. I. kor. 4·—. S. II. T. II. kor. 3·—. S. II. T. III	4·—
Konczyński T. **Kajetan Orug.** Wydanie nowe	2·40
— **Otchłań.** Wydanie nowe	2·40
Kościński Kon. **Człuchów.** Obrazek historyczno-statystyczny z przeszłości Pomorza	1·20
— **Imiona i nazwiska** wobec prawa, sądów i urzędów, jakoteż informacya o urzędach stanu cywilnego. Podręcznik dla ludu polskiego	—·60
— **Prawo procesowe cywilne w Prusach**	—·90
Kraushar Al. **Miscellanea historyczne XXII.** Wielki Książę Konstanty i obywatele lubelscy. Epizod hist. z czasu odwrotu wojsk rosyjskich za Bug w r. 1830	1·30
Krotoski-Szkoradek K. dr. **Pruski kulturträger z końca XVIII w.**	—·50
Lecky W. F. H. **Dzieje wolnej myśli w Europie.** Z 18-go wyd. angielskiego przełożyła Marya Feldmanowa pod red. Wilh. Feldmana	5·—
Lubecki Kaz. **Kwestya zwierząt**	—·80
— **Sonety polskie**	1·—
Mach Józef O. **Skarb kapłana,** czyli zbiór głównych rzeczy, jakie kapłan powinien znać, aby uświątobliwić samego siebie i drugich. Przełożył ks. J. Kwiatkowski. Wydanie nowe. 2 tomy	7·50
Mączyński Fr. **Ze starego Krakowa:** Ulice, bramy, sienie	15·—
Miaśnicki J. J. **Zabawne przygody czarnobłotniczan.** Humorystyczne opowiadanie z oryginału rosyjskiego przetłumaczył Dr M. S.	4·—
Moszyński J. **Do stronnictwa krakowskiego.** W przededniu 60-niej rocznicy rewolucyi 1848 r.	1·—
Niemyska Anna. **Romans,** poezye	—·60
Nowaczyński A. **Bóg wojny.** Epizod napoleoński z zimy roku 1812-go	3·—
Okołowiczówna Stan. **Ulicznicy.** Książka dla starszych dzieci. Rysunki w tekście Z. Konopackiej, karton	2·60
Piekosiński. Fr. dr. **Herold polski.** Czasopismo naukowe, ilustrowane, poświęcone heraldyce polskiej. Rok 1906	20.—
— **Rozprawy i materyały** z dziedziny nauk, dających poznać źródła historyczne polskie. Tom 1. Zesz. 1	8·—
— **Studya, rozprawy i materyały** z dziedziny historyi polskiej i prawa polskiego. Tom VII; 1. Nieznane zapiski heraldyczne z ksiąg wiślickich. 2. Jana Zamoyskiego notaty heraldyczno-sfragistyczne	4·—
Poradnik graficzny polski. Miesięcznik poświęcony drukarstwu litografii i gałęziom pokrewnym. Zeszyt I 1908 K 1, kwartalnie	1·80
Prószyński Stefan. **Przyczynek do sprawy wychowania**	—·30
Savitri. **Pieśni walki**	—·40
Stachiewicz Piotr. **Album Boży rok.** 12 tablic kolorowanych w ozdobnej teczce	20·—
Stasiak Ludwik. **Rycerze śpiący w Tatrach,** powieść historyczna 2 t.	7·—
— **W zapadłym szybie,** powieść z życia górników	2·—
Świeżawski Leon. **Polska komedya** w czterech działach	2·50
Szabłowski T. **Pokusa.** Nowele	2·60
Szczeklik Karol ks. dr. **Etyka katolicka.** Podręcznik dla szkół średnich. Wydanie 4-te, w opr.	2·—
Tetmajer-Przerwa Wł. **Bóg się rodzi, moc truchleje.** Serya ilustracyi z tekstem. W oprawie	3·20
Vandervelde E. **Socyalizm a religia.** Przekład z francuskiego	—·60
Wittyg Wiktor. **Nieznana szlachta polska i jej herby.** Przy współudziale Stan. Dziadulewicza opracował...	25·—
Wyspiański Stan. **Lelewel,** dramat w 5-ciu aktach. Osnuty na tle wypadków sierpniowych w Warszawie 1831 roku Wyd. 2-gie	3·—
— **Sędziowie,** tragedya	2·—
Zielewiczówna Marya. **Nędzarze.** Poemat dramatyczny w 4 odsłonach	2·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 780 2 4

ZŁOTY MEDAL na wyst. powsz. w Paryżu 1900

ABRICOTINE

WYBORNY LIKIER

Żądać z podpisem — *L. Garnier*

Enghien-Les-Bains pod Paryżem.

172 7 8

XV. WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA ZALICZKOWEGO

Stowarzyszenia zarej. z ograniczoną poręką,

w Krościenku nad Dunajcem,

odbędzie się **dnia 17 lutego 1908 r.** o godzinie 2 po południu.

Na porządku dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1907;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4) Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1907;
5) Wybór 4 członków Rady Nadzorczej na przeciąg 2 lat (do 31/12 1909) w miejsce ustępujących;
6) Sprawa wyboru Dyrektora i zatwierdzenie tegoż;
7) Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1908;
8) Sprawa pożyczek udzielanych na skrypty dłużne; 951
9) Wnioski i interpelacye członków.

Konstanty Dziewolski m. p. zast. Prezesa Rady Nadzorczej.
Franciszek Sołowkow m. p. Sekretarz Rady Nadzorczej.

W masarni Stefana Sieczkowskiego

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej L. 11
(obok Grand Hotelu)

wędliny potaniały.

Wyrabia i poleca Szanownej P. T. Publiczności: szynki praskie i westfalskie, polędwice pieczone i łososiowe, znakomite kiełbasy krakowskie, polędwicowe, krajane i siekane, kiszki pasztetowe, salcesony w rozmaitych gatunkach, paryską kiełbasę, słoninę polską białą, wędzoną i paprykowaną, rozmaite rolady, kiełbaski wiedeńskie, sardelki warszawskie, kiszki podgardlane i kaszane, wogóle wszystko cokolwiek wchodzi w zakres masarstwa.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem. 497 7 10

W pracowni sukien damskich

przy ul. św. Krzyża l. 7,

przyjmuje się do szycia suknie wizytowe, balowe i dla dzieci za umiarkowaną cenę. 928 2 3

Przy zmianie półrocza

przyjmę 1 lub 2 uczniów w opiekę z utrzymaniem. Adres w Administracyi „N. Reformy" pod **742.** 742 8 0

Do sprzedania

łóżko mosiężne z siatką, **nowe** za **120 K** (kosztowało 180 K), oraz **używane** łóżko blaszane i także szafka nocna z marmurem za 25 K. — Wiadomość w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego (ul. św. Jana 6). 703 6 6

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 160 4 0
ADAMA PIASECKIEGO

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Oddział zastawniczy

Filii c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie 632 6 6

udziela pożyczki na zastaw kosztowności jakoto złoto, srebro, drogie kamienie,

Biuro osobne dla zastawów:
ul. Bracka l. 1, parter.

Wyroby z kamieni Uralskich:

malachitu, jaszm, selenitu, topazów, i t. p., a mianowicie: Szkatułki, popielnice, breloki, pieczątki, kałamarze, przyciski, kolje z topazów, piękne groty, góry i kolekcye minerałów dla uczącej się młodzieży. Ponadto różnorodne kamienie do biżuteryi: do pierścionków, kolczyków, brosz, rączek do parasoli i lasek, do ozdoby papierośnic i tp.

Wybór wielki, ceny umiarkowane, dla wszystkich przystępne. 723 5 8

Ul. Karmelicka 37, II. piętro. vis-á-vis stacya tramwajowa.

Mieszkam Bracka l. 5.

Józefa Ekerowa

421 9 15 nauczycielka tańców.

Maison de Blanc

przyjmie zaraz 934 2 2

2 pomocników.

Baczność!

BYT zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na wiek, płeć lub oddalenie.

Bliższych informacyi udziela **„BYT"** Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, Kołłątaja 2. 267 17 25

NIEMA JUŻ ASTMY

Znika natychmiast.

Pochwały: Sto tysięcy franków, złoty i srebrny medal i hors concours. Wyjaśnienia za darmo, opłacone. Pisać pod adr.: **Dr Clery,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 176 13 0

METODĄ BERLITZA

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych po cenach b. przystępnych

Francuz z wyższ. wykształc.
Anglik z wyższ. wykształc.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższ. wykształc. 795 6 8

Kraków, ul. Floryańska 25, I piętro.

A. HAWEŁKA — KRAKÓW

poleca bardzo smaczne:

1 bt. Barsac kor. 2·50 914 1 6
1 bt. Mèdoc „ 2·50

oraz wszelkie inne gatunki win francuskich białych i czerwonych z Bordeaux i Burgundyi.

Taniej niż wszędzie

Krem i puder **„Simona"**, Puder **„Jawa"**, Woda kolońska prawdziwa **„Marya Farina"** i **Nr 4711.** poleca 523 6 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4 naprzeciw Izby handlowej.

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18, otwarto

przygotowawcze kursa

do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej pojedynczej i podwójnej dla kandydatów i kandydatek mających zamiar poświęcić się służbie rachunkowej i kasowej.

Tamże udziela się również nauki pisania na maszynie. — Godziny oddzielne dla pań i panów. 91 27 0

Zamiast niemieckich

i innych wątpliwego pochodzenia

żądajcie wszyscy

Hofa polskiej pasty **do obuwia i do metali** proszku **do prania** **Hofa**

mających utrwaloną sławę **znakomitą jakością**

FABRYKA: 241 12 12

Stanisław Hof w Krakowie, Kanonicza 11

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski